

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 2 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie nie-
mieckiem 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 3 guldenów,
w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 s gr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech,
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sbr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów po-
stowych. W innych krajach zaś tylko przez agentury,
z których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozna.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bąd.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raackowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Ajencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Kotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Reibel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 8 marca.

W państwach konstytucyjnych dzieje się nie raz iżwne rzeczy. Słowa powyższe wyrzucił nam się pod wrażeniem postępowania władz rządowych, które pranie polskiej nakładają tam nawet kaganiec, gdzie pranie niemiecka wolne zupełnie ma ręce. Na poparcie naszego twierdzenia przytaczamy konfiskatę Kurjera Poznańskiego i Oredownika za umieszczenie okólnika ks. Arcybiskupa, który to okólnik zamieścił bezkarnie berliński. Co myśleć o podobnym postępowaniu? ... Czy to jest równa miara i waga, jaka w rządzie państwie, a tym bardziej w konstytucyjnym, winna być ściśle przestrzegana? ... O samej konfiskacie mówimy w artykule wstępnym.

Zgromadzenie narodowe francuskie zajęte ciągle obradami nad sprawozdaniem komisji trzyczęści. Pan Thiers nie brał udziału w ostatnich obradach a to z powodu lekkiej słabości; jak donosi Correspondance universelle, nie zabierze już w ogóle głosu a zaprzęgnięcia swe i swego rządu — gdyby tego wymagała potrzeba — wyjawia za pośrednictwem p. Dufaure. — Ostatnia mowa p. prezydenta, którą dziś mamy przed sobą w całej oświeceniu, robi na nas to samo wrażenie, pod jakim zostawiała, gdyśmy ją czytali w telegraficznych wyjątkach. Nikogo nie obraża, nikogo nie dotyka — oto główne jej zadanie. Bien public pisze, że wszystkie telegraficzne doniesienia z prowincji stwierdzają, iż mowa ta zrobiła w ogóle dobre wrażenie. — Przedstawiciele obcych mocarstw a między tymi hr. Krim, — złożyli p. Thiersowi życzenia z powodu tego trafnego przemówienia, przyczyniającego się w wyjątkowym stopniu do pogodzenia zwaśnionych umysłów.

Wczoraj miano wypłacić Niemcom a konto czwartego miliarda kontrybucji wojennej 150 milionów franków. W gabinecie madryckim zanosi się na nowe zmiany. Zmiany te mają być zadatkami sprawozdania, które pożądaną zgodę między republikanami a radykalnymi, którzy sięją w Zgromadzeniu narodowym niegodę, podkopują kredyt młodej republiki. Otóż dla zaspokojenia niezgody postanowiono powołać do gabinetu członków stronnictwa radykalnego pp. Rivierę, Munoę i Peratesa. Czy tym sposobem uchroni się liszpania od dyktatury, którą przepowiadają — to pytanie, na które niedługo, jak sądzimy, przyszłość odpowie.

W parlamencie węgierskim podniesiono w dniach ostatnich sprawę uzbrojenia honwedów (obrony krajowej). Na interpelację, skierowaną w tej mierze do ministra obrony krajowej, odpowiedział tenże, że rząd oczynił wszystko, co potrzeba, aby w razie mobilizacji postawić w czasie najkrótszym obronę krajową na opie wojennej. Wspólne ministerstwo wojny przeznaczyło również ze swej strony oddziały artylerji i żynierji, których przeznaczeniem byłoby działać w razie wojny wspólnie z honwedami.

Szczegóły z reichsratu wiedeńskiego znajdzie czytelnik pod rubryką właściwą i w korespondencji z Wiednia.

Wreszcie nadmieniamy, iż rozprawy w Izbie pa-

nów w Berlinie nad zmianą art. 15 i 18 konstytucji rozpoczyna się w poniedziałek dnia 10 bm. Jesteśmy przekonani, że wszyscy członkowie tej Izby narodowości naszej stawiają się tamże, aby wziąć w nich czynny udział.

Okólnik ks. Arcybiskupa.

Ksiądz Arcybiskup wydał pod dniem 23. lutego r. b. okólnik do nauczycieli religii przy wyższych zakładach szkolnych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, którego treść podaliśmy we wczorajszym numerze pisma naszego. Za dosłowne zamieszczenie pomienionego okólnika spotkała Kurjera Poznańskiego i Oredownika konfiskata. Powodów tego kroku surowości przeciw obu pismom nie możemy pojąć. Zamieściły po prostu dokument urzędowy władzy kościelnej, która w nim stanowisko swe w kwestji dla siebie i dla całego społeczeństwa naszego najwyższej wagi zaznacza a zaznacza w sposób, w jaki okoliczności i doniosłość samego przedmiotu nakazują. Nie rozumiemy w ogóle celu podobnej konfiskaty. Dokument tego rodzaju, jakim jest pomieniony okólnik Arcybiskupa, nie może w żaden sposób pozostać w tajemnicy. Konfiskata daje mu nawet tym większy rozgłos i tym większe znaczenie. Smutny jest prawda pod tym względem stan prawodawstwa prasowego w Prusach, dokuczliwym w ręku władzy środek tymczasowej konfiskaty, środek, który, jak się spodziewać należy, zmienione prawodawstwo prasowe niewątpliwie usunie. Właśnie dla tego jednakże, że stan prawodawstwa prasowego jest pożałowania godnym a środek tymczasowej konfiskaty równie dokuczliwym jak elastycznym, należałoby mieć nadzieję, aby praktykowanym nie był i aby władza policyjna nie robiła zeń zbyt częstego i zbyt rozciągłego użytku.

Co się tyczy rzeczy samej, nie widzimy również powodu do jakiegokolwiek bądź ze strony władz konstytucyjnego państwa przeciw okólnikowi księdza Arcybiskupa surowości. Ks. Arcybiskup pełni tylko, według naszego najsumienniejszego przekonania, obowiązek swego wysokiego stanowiska i swego kapłańskiego urzędu, jeżeli powiada „religia ma być wykładana tak, aby dzieci religiję poznały, nie zaś dla tego, aby nauka jej miała ułatwiać nabycie znajomości niemieckiego języka.“ Na podobne za-

patrywanie księdza Arcybiskupa możemy się tylko jak najzupełniej godzić a przyznawać mu ze stanowiska moralnego, narodowego i pedagogicznego jak najzupełniejszą słuszność. Mamy wszelki powód być wdzięcznymi księdzu Arcybiskupowi za stanowisko, jakie w swym okólniku zajął, za obronę języka naszego ojczystego w obrębie takim, na jaki mu zakres jego władzy pozwala. Bylibyśmy może sobie życzyli, aby ksiądz Arcybiskup podobnie jak bierze w obronę język polski w czterech niższych klasach wyższych zakładów szkolnych, był go wziął w obronę i dla obu klas najwyższych. Mimo to uważamy to, co uczynił przez swój okólnik, za czyn znaczny i uznania godny a mogący w następstwie, jak się tego wraz z nim spodziewamy, wywołać naprawę krzywdy, jaka się przez ostatnie rozporządzenia ministeryalne w tak krzyżący sposób prawom naszej ludności i językowi naszemu dzieje.

Otóż stanowisko nasze w sprawie zabrania policyjnego obu wychodzących pism polskich, — otóż dalej stanowisko nasze względem ogłoszonego przez naszego ks. Arcybiskupa w sprawie wykładu religii okólnika. Zaznaczamy je umyślnie tak wyraźnie i tak stanowczo, aby nikt nie miał prawa przypuszczać, że w sprawie, która nas wszystkich jako Polaków, bez różnicy zdań i przekonań zarówno obchodzi i zarówno obchodzić powinna, różnimy się w czemśkolwiek i że stanowiska zajętego przez ks. Arcybiskupa nie podzielamy. Są okoliczności, w których zgoda i jednomyślność są obowiązkiem całego ogółu narodowego. Do takich okoliczności i do takich przypadków zaliczamy w pierwszym rzędzie obecny.

Pod koniec zwrócić nam się wypada w wypadku tyle ważnym, tyle dla serc, uczuć i potrzeb naszych bolesnym do sumienia i rozumu społeczności niemieckiej, tych mianowicie jej członków, których dym powodzeń i sofizm racji stanu do tego stopnia nie obalamuili jeszcze, by mieli pozostać głuchymi całkiem na głos naszych najslusniejszych i najsprawiedliwszych żądań.

Czyż, pytamy, Niemcy, naród światły, cywilizacyi, humanizmu, pragnie przelicytować Rosyan w środkach sztuki naszej zagłady a odebrać nam w imię racji stanu, cywilizacyi i światła prawo uczenia się we własnym języku elementarnych pojęć religij, umiejętności poznania i chwaleń Boga, szanowania i rozumienia

ściu drętwej. Umysł Władysława, w innych położeniach trzeźwy i bystry, należał jednak do tych ostatnich. Nie wiedział, co się z nim stanie dalej, nie mógł sobie ułożyć nawet cienia jakiegos planu, a przecież nie rozpaczal, nie łamał rąk, tylko szedł dalej, nie myśląc, gdzie idzie i po co, szedł, jak to mówią, gdzie go oczy niosły. Było dlań obojętnem, że może zblądzić, bo gdziekolwiekby zaszedł, wszędzie go czekało jedno, nie mające odpowiedzi pytanie:

— Dobrze — jestem tu ... a coż teraz?
Pytanie to miał zadać głód albo zmęczenie, albo spóźnienia pora ... wszystko zaś jedno było, gdzie ją zada.

Rozstając się z Gustawem i nie mając już o czem iść do restauracyi na ulicę Amsterdamską, Wrzeski machinalnie poszedł w stronę przeciwną, a dalej ulicą du Havre prosto przed siebie. Linia prosta prowadziła w dzisiejszą ulicę Auber, która podczas była dopiero wytkniętą i po obu stronach zawałoną rumowiskami zburzonych lub materjami do wznosić się mających budynków. Władysław nie zboczył z prostej linii i wszedł w ulicę a raczej w zaczynający się ledwie wykonywać projekt ulicy. Był tak zajęty myślami, w których ciągle, niby w obracającym się karuzeli powtarzało się jedno w kółko, że nawet nie zwrócił uwagi na charakter ulicy, którą przechodził, ani na gmach Opery, będący już prawie na ukończeniu na zewnątrz.

Tak znalazł się na bulwarze Kapucyńskim. Tu ruch mnóstwa przechodniów skierował go cokolwiek na lewo. Szedł dalej linią bulwarów, mając po obu stronach najwspanialsze domy, najokazalsze sklepy, pomieszany w roju mnóstwa tłoczących się tu i owdzie osób, zagłuszony hałasem rozmowy, różnotonnymi krzykami przekupniów, turkotem przejeżdżających niezliczonych powozów, fiaków, omnibusów. Znajdował się w najgłośniejszym na cały świat punkcie najznakomitszego w Europie miasta. Gdyby był miał w kieszeni bodaj owe 5 franków, które pożyczyl Gustawowi, to jest, gdyby miał głowę chociaż o wagę tych 5 franków mniej przytłoczona troską i wątpieniem, byłby się może gapił, przypatrywał, podziwiał, wsłuchiwał w dźwięki języka, który dotąd tak rzadko obijał się o jego uszy, rozglądał w fizjognomiach mających inną cechę typową od tych, jakie dotychczas był przyzwyczajony spotykać. Teraz jednak nie uderzało go to wszystko. Ogłuszony i oszołomiony szedł dalej, nie wiedząc prawie, co go oszołomia i ogłusza.

Szedł tak powoli, długo, dobre pół godziny przy-

jego przykazań? Kołatamy zapytaniem tém do sumień i rozumów niemieckich. Niechaj dzienniki ich, jeżeli w nich jest jeszcze szczypta uczucia sprawiedliwości, przetłumaczą niniejsze słowa nasze, niechaj je przekażą wiadomości swego społeczeństwa. Niechaj zakomunikują, nie posługując się zdawkową monetą i czcemi frazesami o obskurantyzmie i ultramontanizmie, treść i sens moralny okólnika arcybiskupiego swojej publiczności, a publiczność owa, jeżeli w niej nie zamarło wszelkie uczucie sprawiedliwości, jeżeli w niej nie zgaś wszelki zmysł pojęcia cierpień ucisnionych bez powodu, niechaj oceni w swém sumieniu i rozumie, po czyjéj tu stronie słuszność, po czyjéj krzywda, a zarazem niechaj podniesie głos, o ile to w jej mocy, przeciw systemowi, który dokuczliwy dla nas, obrażający nas w naszych prawach, krzywdzi zarazem bezprawiem nam wyrządzoném jéj własne imię w obec prawdy Bożej, w obec nieprzekupnego niczém, w obec nie obalamucznego żadnym sofizmem i żadnym paradoksem sądu przyszłości dziejowej.

Uwagi

nad Walnem Zebraniem Centralnego Towarzystwa gospodarczego.

II.

Jeśli wynikiem działalności Towarzystwa, jak to wykazaliśmy w przeszłym artykule, mają być czyny a nie rozprawy, jeżeli ma się obudzić w niem życie i ma stać na straży postępu rolniczego, potrzeba przedewszystkiem organizacyi, któraby wykonanie ułatwiała, któraby podała w ogóle możność działania organom wykonawczym. Że luźna centralizacya dotychczasowa nie wystarczała i nie pozwalała po prostu zarządowi Towarzystwa działać, krępując go względami na mylnie pojętą autonomiá Towarzystw filialnych, uzna z łatwością każdy, ktokolwiek bliżej rzeczy się przypatrzył. Czemuż bowiem przypisać fakt, że zapadłe na dwóch z kolei walnych zebraniach a najważniejsze uchwały nie zostały wykonane, jeżeli nie okoliczności, że z powodu wadliwej organizacyi zarząd centralny nie zdołał ich wykonać? Stanowisko zarządu, na którego z jednej strony

najmniejsz. Zmęczyl się porządnie, nogi wypowiadały mu posłuszeństwo, na bulwarze Bonne Nouvelle dostrzegł miejsce opróżnione na ławce i usiadł.

Koło ławki rzędem stały eleganckie krzesła blaszane, na których siedziały rozmaite osoby.

Nie upłynęło chwili, jakaś kobieta zbliżyła się do siedzących na krzesłach i monotonnie powtarzając: „Pour la chaise, s'il vous plaie,“ brała od każdego opłatę.

Władysław przypadkiem to usłyszał i zobaczył, że każdy z siedzących koło niego wyjmując z woreczka pieniądze. Wiedział, że nie ma ani centyma przy duszy, zerwał się więc szybko przerażony i pobiegł już raczej niż poszedł dalej, rzucając poborczyńi opłaty krzesłowej te tylko słowa:

— Pardon, madame... je suis étranger.
Kobieta spojrziała na niego zdziwiona, bo za spoczynek na ławkach bulwarowych nie się nie płaci, tylko za krzesła dogodniejsze od nich, dostarczane przez prywatnych przedsiębiorców, — i pomruknęła pod nosem:

Est-il-fou?
Tym sposobem, nie znając miejscowego zwyczaju Władysław, powiedział sobie, że jest skazanym na dołą wiecznego żyda tułacza. Nie miał pieniędzy, więc mu usiąść nawet nie było wolno; zdawało mu się, że jest zmuszonym iść ciągle dalej, a że iść już prawie nie mógł, więc się włókł.

Przypadek z opłatą za krzesła skierował jednak nieco bardziej jego uwagę na to, co go otaczało. Obawiał się, żeby się znów nie znalazł w przykrém położeniu a przy tém, nie mogąc spocząć inaczej, zatrzymał się od czasu do czasu na chwilę to przed wystawą jakiego sklepu, to przed inną jakąś ciekawością uliczną, na przykład przed bramami St. Denis i St. Martin, na których nawet zwrócił jego uwagę napisy: Liberté, Egalité, Fraternité, położone tam przez rewolucyą 1848 r., następnie zamalowane przez Napoleona, które jednak z pod farby deszczem splukanej wyglądały dosyć czytelnie jakoby wroźba, że w sześć lat zaledwie potem na gruzach tronu napoleońskiego znowu wypisane zostaną — może nie na dłuższą jak przedtem.

Tak idąc, padający prawie ze znużenia, dowlókił się aż na plac Bastyli.

Kto choć raz rzucił okiem na mapę Paryża, ten wie, jak ogromną przeszedł drogę, i nie zdziwi się, że tak jak szedł musiał na nią potrzebować najmniej trzy do czterech godzin czasu.

NIEPODOBNI.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Włodęgo Skibę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 55 i 56.)

II.

Po krwawych wypadkach ostatniej wojny nie łatwo dziś znaleźć kogo, coby chociaż w głównych zasach nie był obeznany z topografią Paryża. Dzienniki i księgarnie rozrzuciły po świecie miliony planów go miasta, a każdy przeglądając je ciekawie, aby zrozumieć postępek robót oblężniczych pruskich, donosił o zb rzucanych na miasto przez doskonalą artylerję obdówczas jeszcze tylko króla Wilhelma, aby później móc sobie sprawę z obronnych planów komuny, przytężyć się drogą prowadzącą na plac Vendôme, a którym podwójnie uwiekopomniło się głupestwo lukkie, albowiem jedni sądzili, że, waląc spżową kominę napoleońską sławę, zmażać przeszłość i zbawiać, a drudzy nad tym aktem wandalizmu wylewali rozpaczliwe, jakby z upadkiem jednego pomnika mgły w przepaść dzieje i wiekami zdobyte doświadczenia ludzkości, lub jakby w pustém wnętrzu monumetu dumy zdobywczej losy rodzaju człowieczego byzakłęte.... Zburzenie prawie czwartéj części stozę przez rozszalałą w skutek doświadczonego porażki komunę także nie jeden śledził na karcie topograficznej.... To też prawie każdy czytelnik, pozostawiony w położeniu Władysława, wiedziałby, gdzie się a zwrócić i zorientowaćby się łatwo.

W r. 1864 jednakże znajomość stolicy Francji nie była jeszcze tak powszechną. Wrzeski na tydzień przedtem nie myślał nawet, że będzie kiedykolwiek w Paryżu. Los walki wyparł go z placu boju do Krakowa, ogłoszenie stanu oblężenia w Krakowie rzuciło na Zachód. Wielu innych spieszyło do Drezn, a bliżej granicy kraju zrobić pierwszy etap tułaczy;

nakładamy obowiązki a któremu z drugiej od-
mawiamy środków potrzebnych ku zadośćuczynieniu im i któremu luzność organizacyi na każdym kroku stawia przeszkody, nie tylko jest trudne ale nawet całkowicie niemożliwe. To też uważamy za istotny postęp w rozwoju uchwałę zapadłą na ostatnim walnym zebraniu a centralizującą w odpowiedni sposób wykonanie, wyposażającą Zarząd w potrzebną władzę i środki. Siły rozstrzelone, pracujące chociażby najmiejsciej i jak najodpowiedniej do miejscowych potrzeb, nie stworzą tego, co skupienie sił zdziałać potrafi. Jestto pewnik ekonomiczny, który sprawdzą w życiu codziennem niezliczone przykłady a o którym przekonywa nas wszędzie objawiająca się dążność do łączenia sił kapitału i pracy. Centralizacja władzy, jaką uchwalilo Walne Zebranie, była naturalną koniecznością, a ktokolwiek pragnie, aby Towarzystwo gospodarcze nie tylko istniało formalnie, ale działało materialnie, ktokolwiek szczerze życzy sobie podniesienia dobrobytu publicznego przez Towarzystwo, chętnie zapewne zgodzi się na tak zbawienną reformę w imię zasady: salus publica suprema lex esto, od której nikomu wyłamywać się nie wolno.

Równie konieczną a rokującą piękne owoce była uchwała, dotycząca utworzenia płatnej posady generalnego sekretarza Towarzystwa. Kilkakrotnie mieliśmy już sposobność wykazania, że tam, gdzie chodzi o dodatnią pracę, o sprężyste wykonanie, słowem, o rezultaty przedstawiające się w czynach, działalność urzędów honorowych z natury rzeczy niedomagac musi. Rzeczą urzędnika płatnego jest pracować, rzeczą urzędów honorowych wykonywać nadzór i nadawać kierunek właściwy.

Wszakże w naszych stosunkach zmuszeni jesteśmy urzędy honorowe kłaść na barki szczupłej garstki osób zawsze jednych i tych samych. Chociażbyśmy wybrali do zarządu osobistości najczynniejsze, najsumienniejsze i najzdolniejsze, zawsze pokaże się, że ultra posse nemo obligatur. Nasi mężowie zaufania obarczeni, obok własnych interesów, przeróżnymi urzędami publicznymi, mieszkający w różnych okolicach księstwa, zjeżdżający się kilka lub kilkanaście razy do roku, czyż zdołają rozwinąć czynność ciągłą, której wymaga wykonanie planu, jaki w przeszłym artykule już raz zakresiliśmy? Cele Towarzystwa tak doniosłe wymagają zaiste siły i pracy umiejętnej, fachowej, li tylko sprawom Towarzystwa poświęcającej się. To też żadne Towarzystwo ani u nas ani w Niemczech bez pracy inteligentnego, stojącego na wysokości postępu nauki, płatnego urzędnika się nie obywało, nasze tylko dotąd stanowiło wyjątek. Jak bardzo na czasie była uchwała odnośna walnego zebrania, wykaże się dobitnie, skoro sobie uprzytomnimy, jakim być powinien generalny sekretarz i czego po nim wymagamy. Zadaniem generalnego sekretarza w ogóle być powinno umiejętne popieranie dążeń i prac Towarzystwa. W tym to celu powinien badać poznać stosunki różniczo-społeczne naszego Księstwa a wykazywać pojawiające się postępy i niedomagania. Ma śledzić rozwój nauki Towarzystw różniczych i stosunków różniczo-społecznych po za granicami kraju, torować drogi

Na placu, na którym stało niedgdy słynne w dziejach Francji więzienie, monument zasługujący milonkroć bardziej na zagładę niż kolumna Vendôme, który też rewolucja 1789 r., nędznie paradywana przez komunę 1871 r., zburzyła, stoi obecnie znana kolumna lipcowa.

Pomnik ten zwrócił uwagę Władysława. Wycieczonemu fatygą i głodem teraz dopiero nasunęła się myśl rozpaczna:

— Gdyby to dostać się tam na górę — mówił do siebie — i z góry jednym skokiem rzucić się tu na bruk, doprawdy przedźwijał się wszystko skończyło... jeżeli mam tu umrzeć z głodu, mógłbym przecież tylko zyskać.

Nie wiadomo, jakby go daleko zaprowadziła ta myśl grobowa, gdyż kierunkowi jego duma rozpacznych nie zmienił nagle dobiegający do ucha dźwięk, na który każde serce mocniej uderza na obczyźnie — dźwięk mowy ojczystej.

O kilka kroków po za sobą usłyszał następującą rozmowę:

— A cóż to jest, Pawełku?
— Kolumna de juillet, obywatelu.
— Na pamiątkę rewolucji lipcowej, co dała Francji tego ptasiego króla, Ludwika Filipa?
— Si, obywatelu.
— A czy tam się wchodzi na wierzchołek?
— Hm!... to zależy...
— Oto znów ptasiego odpowiedź! Co zależy? od czego zależy?

— Zależy... obywatelu... kto ma dziesięć sous na pourboire dla strażnika, to wchodzi... a kto nie ma, to nie.

— Ptasiego, Pawełku! masz rację, objaśnię ci niebotycznie.

Na dźwięk polszczyzny weselił się zrobiło w duszy Władysława, a rozmowa sama nawet rodzajem uśmiechu przybrała mu twarz potem znużenia obłąka.

Obejrzał się, aby przypatrzeć się mówiącym. Pawełek był człowiekiem, już podszedł im dobrze szpakowatym. Wyraźnie emigrant z 1830 roku, który przez trzydziści lat pobytu we Francji popsuł sobie język zupełnie, a w 1848 przejął się republikańskim obyczajem tytułowania każdego obywatelem. Drugi blondyn, trochę rudawego odcienia, lubiący używać w rozmowie dziwnych wyrażeń, jak posłyszane już przez Władysława „ptasiego“ i „niebotycznie“, miał lat około trzydziestu; z dopytania się o znaczenie kolumny można było wnosić, że pierwszy raz był w Paryżu, a

zastosowaniu zdobytych tamże korzyści na własną niwie a rozbudzać interes i zamilowanie dla usłowania Towarzystwa. W myśl tego należałoby do obowiązków generalnego sekretarza kierownictwo biura Towarzystwa, dozorowanie bezpośrednie z ramienia i w imieniu Zarządu wszelkich instytucji stworzonych przez Towarzystwo Centralne, odbywanie podróży w celu dokładnego poznawania stosunków różniczych krajowych, a szczególnież zwiędanie walnych zebrań Towarzystw filialnych i przedstawianie tamże myśli i dążeń Zarządu w celu osiągnięcia jednomyślności i systematycznego współdziałania. Generalny sekretarz miałby publiczne wykłady o przedmiotach różniczo-społecznych, rozpowszechniałby pisma różnicze, wywoływałby, organizował i popierał wszelkie instytucje, oświatę i dobrobyt ludności różniczej podnoszące, a mianowicie kółka włościańskie, różnicze szkoły niedzielne (Fortbildungsschulen), czytelnice różnicze, biura komisowe, banki zabezpieczeń, spółki pożyczkowe, spółki w celu zakupu hurtownego nawozów, w celu wspólnego nabywania maszyn różniczych i rozplodników, spółki w celu wyrabiania sera i t. d. Przy sposobności przedmioty do obrad zarządu i wykonywałby jego postanowienia a corocznie z czynności swoich zdawałby sprawę.

Czynności te nie naruszałyby bynajmniej zakresu czynności Zarządu — generalny sekretarz byłby owszem zapatrywany jego i uchwał rzeczniczką i wykonawcą, przysposabiając zarazem materiał do jego obrad.

Z tego, cośmy o zadaniach, jakie ma spełnić sekretarz generalny, powiedzieli, wynika oczywiście, że na posadę taką kwalifikowałby się tylko człowiek fachowo wykształcony, idący za postępową nauką i rozwojem stosunków społecznych.

Gdybyśmy, jak się to często dzieje niestety u nas, mieli w posadzie takiej stworzyć sinekurę, znaczyłoby to tyle, co obciążyć budżet Towarzystwa bez żadnej korzyści, a rzeczywistość zniweczyłaby myśl uchwały walnego zebrania. Raz jeszcze powtarzamy, jeśli Towarzystwo ma istnieć z korzyścią, jeśli owocem istnienia jego mają być czyny, nie możemy wymagać od honorowych urzędów innej pracy jak pracy nadzoru i utrzymania, kierunku odpowiadającego intencjom Towarzystwa. Pracę pożyteczną złożyć powinniśmy w ręce urzędnika, któryby sprostać potrafił zadaniu pod każdym względem.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył potwierdzić wybór dyrektora gimnazjalnego dr. Fr. Hanow w Kisztrynie na dyrektora pedagogium w Cylchow.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 5 marca.

(Z delegacyi. — Poprawki Kurandy i Janowskiego do ustawy wyborczej. — Nie ma jeszcze sankcyj ustawy szkolnej. — Towarzystwo akcyjne teatralne. — Odczyty. — Dzisiejszy wykład p. Henryka Schmitta.)

(T.) Delegaci nasi zjeżdżają się pojedynczo już do kraju, nie czekając wcale na drugie czytanie projektu rządowego w wyborach bezpośrednich. Tu we Lwowie są już od dni kilku pp. Czerkawski, hr. Ba-

zatem musiał należeć do gromady rozbitków przez ostatnie powstanie wyrzuconych na obczyznę. Z traw jego wyciąć można było serdeczną wesołość a z fizyognomii Pawelka dosyć komiczną powagę. Obaj ubiorem nie zapowiadali ludzi w pieniądzu zasobnych, wyglądali jednak na nietroskających się o jutro. Ręce niewydolnie katowały i niepieszczone w rękawiczkach oznajmiały, że na to jutro nie lenili się pracować.

Tego rodzaju spotkanie miłszem było dla Władysława niż południowe z Gustawem.

Zbliżył się do nich.

— Panowie, Polacy, — rzekł, wyciągając ręce na powitanie nieznajomych.

— Si, obywatelu, Polacy, odpowiedział Pawełek, ujmując jedną rękę Władysława.

Towarzystwo Pawelka uściślał także podaną sobie dłoń i zaczął rozmowę od przedstawienia starszego kolegi.

— Przedstawiam panu ziomkowi mego przyjaciela Pawelka, który się nazywa Broda, bo często brodę gryzie i jest szpakowaty, ale nie dla tego, żeby był szpakami karmiony... Nie prawdaż Pawełku, że ty nigdy szpaka nie jadłeś?

Pawełek czy nie zrozumiał żarciku, czy też nie miał zwyczaju się urażać, bo odpowiedział z powagą:

— Hm! obywatelu, i to zależy...
Władysław się uśmiechnął.

— Słyszysz pan, — rzekł rudawy, — ptasiego człowieczyna! pytam go, czy jadł szpaka, a on odpowiada: „zależy“. Na wszystko jedną ma odpowiedź.

— Si, bo zależy, — objaśnił Pawełek, — jadłem raz de la volaille, która nie wiem jak się nazywała... bien possible, że to był szpak!

— Pawełku! doskonały jesteś... daj — pocałuj cię w brodę — a potem przedstawisz mnie panu.

Wrzeski wkrótce się dowiedział nazwiska drugiego ze spotkanych ale też niczego więcej.

— Jeżeli nie kłamie — rzekł Pawełek, to się nazywa Leon Żniwski, z Warszawy, obywatelu.

— No, i nie więcej o mnie nie powiesz... Pawełku.

— Zależy, jeżeli to wam nie wystarcza... obywatelu.

— Ale wystarcza najzupełniej, panowie, — przerwał Władysław, — jesteśmy rodacy, służyliśmy jednej sprawie, to dosyć. Jestem Władysław Wrzeski, również z Królestwa, skompromitowany w ostatnich wypadkach. Przybyłem tu dziś, szukam pracy, bo prócz dwóch rąk nie mam innych źródeł do życia.

worowski i hr. Łoś. P. Grocholski jest także u siebie w domu w Rożyskach. Przybył on jednak tylko na pogrzeb ojca swego, Napoleńczyka, który właśnie umarł. Diś powinien już być z powrotem wraz z p. Czerkawskim w Wiedniu, chodzi bowiem o ułożenie deklaracji delegacyjnej, która jutro przy drugim czytaniu projektu reformy ma być ze strony Polaków złożona do laski marszałkowskiej.

Podług opowiadania przybyłych tu delegatów, sili się rząd na udowodnienie swoich szczególnych dla Polaków względów, pomimo tychże secesji. W skutek oporu rządu odrzucono też w komisji konstytucyjnej reichsratu wszelkie ze strony świętojurcy Janowskiego i centralistów Kurandy i Tomaszeusza na niekorzyść żywiołu polskiego stawiane poprawki. Dowcipną rzeczywiście była poprawka Kurandy, aby Lwów, który według projektu rządowego ma być pośrednio dwóch wybierac delegatów, na dwa konfesyjnopolityczne podzielić okręgi. Chodziło temu między stanu o to, aby przynajmniej jednego znaleźć we Lwowie centralistę, a ponieważ we Lwowie jedynie żydzi niektórzy do tego należą obozu, ponieważ też Szomer Israel takiego podziału się domagał, wnioskował, aby Lwów na 2 podzielić okręgi, oczywiście w ten sposób by dzielnicie i ulice przez żydów przeważnie zamieszkałe, osobno dla siebie stanowiły okręgi. Podobnego rodzaju były i poprawki p. Janowskiego, który znowu chciał dać na prowincję przewagę mieszczościom, w których świętojurców wpływ jest większym. Owoż wszystkie te poprawki odpadły, rząd bowiem nie chce wojny z nami, zwłaszcza, że jest pewnym zwycięstwem i przeprowadzenia swoich projektów.

Mimo tej przez ministerstwo dzisiejsze oczywiście nie ze względu na Polaków, lecz ze względu na koronę okazywanej nam życzliwości, nie przedkładał rząd cesarzowi najważniejszej przez sejm nasz uchwalonej ustawy szkolnej do sankcji. Rada szkolna krajowa poczyniła już wszelkie przygotowania, by ustawę tę jak najprędzej wprowadzić w życie, na sankcję jednak czekamy jeszcze ciągle i zaczynamy się obawiać, że tej ważnej dla kraju ustawy, pomimo że sejm wszelkie przez komisarzy rządowego poczynione uwagi uwzględnił, rząd do sankcji cesarzowi nie przedłoży.

Towarzystwo akcyjne przyjaciół sceny narodowej, w którego imieniu komitet założyli Towarzystwa tego kieruje sceną i całe prowadzi przedsiębiorstwo, wędzie — wszelkie są po temu nadzieje — teraz w życie. Braknie jeszcze tylko kilka tysięcy, które, skoro zostaną złożone, będzie mogło Towarzystwo ukonstytuować się. Suma brakująca jest już prawie złożoną, są bowiem z dwóch stron w tym względzie oferty, chodzi więc komitetowi jedynie o zrobienie odpowiedniego wyboru między zgłaszającymi się akcyonaryuszami. Założycielom przysłuha prawo pozostać przez rok pierwszy po ukonstytuowaniu się Towarzystwa w Radzie administracyjnej. Owoż wszyscy obecni członkowie komitetu założycieli, łącznie z p. Janem Dobrzańskim, złożyli na piśmie deklarację, że prawa przysługującego im z mocy statutu zrzekają się i że Walne zgromadzenie może swobodnie wybierać sobie Radę administracyjną, mającą kierować całem przedsiębiorstwem teatralnem. Ponieważ p. Dobrzański zgodnie z innymi członkami komitetu nad ukonstytuowaniem Towarzystwa teraz pracuje, ponieważ przed wejściem w życie Towarzystwa nie żąda zwrotu wyłożonych na przedsiębiorstwo teatralne kapitałów, ustały też w łonie komitetu spory, które wcale korzystnie na rozwój sceny nie oddziaływały. — Dnia 28 b. m. ma się odbyć Walne zgromadzenie Towarzystwa.

Prócz odczytów na korzyść czytelników akademickiej uczelni także Towarzystwo pedagogiczne i Towarzystwo św. Wincentego a Paulo szereg odczytów publicznych. Te ostatnie odbywać się będą w sali biblioteki Ossolińskich, a według ogłoszonego już programu będzie wykładat Maurycy hr. Dzieduszycki „o dwóch uniach politycznych“, Bernard Kalicki „o reformach sejmowych w XVII wieku“, Ad. Kuliczkowski „o Mieczysławie Romanowskim“, Władysław Łoziński „o księciu Humoryście“ (generale ziem podolskich), Dr. Wisłocki „o najstarszej drukowanej książce polskiej“ a Dr. Żuliński „o antropologii.“

Dzisiejszy odczyt Henryka Schmitta „o stule-

*) Deklaracja tę w imieniu Polaków złożył p. Grocholski, jak to już wczoraj pod przegladem podaliśmy. (Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

— Znajdzie się to wszystko i będzie tu panu ptasiego, — odpowiedział Leon, — tymczasem ja za siebie dokonuję reprezentacji, bo Pawełek gadać nie umie i przez to kaznodziej nie został. Byłem w Warszawie i owo... konduktorem na kolei, jedynym do szwarcowania cygar, aptekarzem do kregenia pigulek, jak mi kto inny ciasto na nie zagniół; rewizorem rogatkowym, ale nie do łapania gady, bo ja sam pijak lubię; właścicielem kamienicy drewnianej o dwóch oknach po cztery szyby; prawym małżonkiem mojej ślubnej, która została nad Wisłą z czworgiem drobnych dzieciak; muzykantem niebotycznym, ale tylko na korbowych instrumentach... czem pan chceś wreszcie. Skończyłem na zecerstwie w drukarni narodowej i za to teraz tutaj brodę gryzę... bieda mnie tłucze, ale jak się spotkam z Pawelkiem, to mi się zaraz lżej robi na sercu, bo czuję, że go codziennie więcej kocham, że bardziej mi tęskno było bez niego niż bez mojej ślubnej. No... teraz kiedym się panu wyłożył jak na talerz i kiedy się już znamy, to nie stojmy tu darmo pod tym słupem, tylko nogi pod pachy i chodźmy na barszczyk.

Dla ucha człowieka, który od rana nic nie jadł i tylko filiżanką czarnej kawy o 1 godzinie po południu dopomógł sobie do przetrawienia ostatnich wspomnień wczorajszej wieczery i który nadto jest bez grosza i bez kredytu, — wyraz „barszczyk“, usłyszany około szóstej nad wieczorem, chociaż brzmi nie zbyt melodyjnie, może jednak zastąpić najmielsze pieniądza słowice. Pojmujemy więc łatwo, że propozycja Leona miła bardzo wrażenie zrobiła na Władysławie. Nadzieja obiadu, najlepszy medykament na zmęczenie, wzmogła nawet jego siły fizyczne. Przed chwilą zaledwie był pewnym, że padłby z utrudzenia, gdyby mu przyszło pójść dalej sto kroków jeszcze, teraz zdawało mu się, że, lekki jak piórko, pobiegłby za tym barszczykiem, bodaj na drugi koniec Paryża.

Nie myślał o ceremonowaniu się i odmowie, duma ustąpiła miejsca głodowi, zapomniał o powszechnym maksymie, że kto nie ma pieniędzy, powinien się dwa razy zastanowić, nim przyjmie czyj poczęstunek, czuł już prawie w powietrzu miłą, ożywczą, siłodajną woń barszczyku.

Republikanin z r. 1848 zaintonował za to zwykłą swą pieśnią:

— Hm!... na barszczyk... zależy, obywatelu... kto ma pieniądze, może iść, ale kto nie ma...

Wrzeskiemu krew uderzyła do twarzy. Pawełek objaśnił go, że to, co mu się zdawało obiadem, było

tnich pracach narodowych w celu odrodzenia własnego, — zgromadził bardzo liczne grono słuchaczy. P. Schmitta wykładał są zwykłe proste wyliczenia na stopniach po sobie faktów, bez historyzoficznych poglądów. Często prelegent czynił jednak uwagi, na które nie zawsze się zgodzić można. W dzisiejszym wykładzie przeszedł p. Schmitt treściwie dzieje przedrozbiorowe, wskazał powody i następstwa rozbioru i trafnie skreślił dzieje wojen Napoleońskich i udział Polaków w tychże. W dwóch kierunkach pracował naród. Jedną część starała się na polu walki pod sztandarami Napoleona, licząc na jego przyrzeczenia, służyć ojczyźnie, druga, korzystając z objawianej przez cara Aleksandra I. życzliwości dla Polaków, pracowała nad zdołaniem jak największych dla narodowości polskiej swobód, i starania te rzeczywiście świetnie zostały uwieńczone rezultatami. Towarzystwo przyjaciół nauk, uniwersytet wileński, liceum krzemienieckie, liczne nauczycielskie prace w kierunku szerzenia oświaty, oto rezultaty zabiegów Czarotorskiego, Czackiego i tylu innych na tem polu zasłużonych mężów.

Łowca przechodzi następnie dzieje Księstwa Warszawskiego i kongresu wiedeńskiego. Po upadku Napoleona pokładał naród nasz nadzieję w kongresie. Jan Napoleon tak i kongres zawiódł te nadzieje. Pomimo że z początku i Marya Teresa i car i Anglia oświadczyły się za odbudowaniem Polski, skończyło się o tym, że nastąpił nowy jej rozbiór, że część W. K. Warszawskiego oddano Prusom, drugą Austrii, z Krakowa zrobiono rodzaj rzeczypospolitej pod opieką trzeciego mocarstwa, a z reszty utworzono tak zwane Królestwo kongresowe. Doremnie napierali Polacy licząc na dawne przyrzeczenia cara, by nadał konstytucję także inną częścią Polski, pod jego berłem zostającym, doremnie domagali się połączenia ich z Kongresówką. Aleksander zwlekał, a gdy brat jego Konstanty objął rząd w Królestwie, począł się budzić opór przeciw Moskwie, zaczęło się spiskowanie, które w końcu doprowadziło do powstania. Z upadkiem powstania tego upadły i resztki samodzielnosci Polski. Nastąpiły rządy militarne uniemożliwiające wszelką pracę państwową, zwłaszcza gdy po zjeździe trzech monarchów w Münchengu przyszedł do skutku sojusz trzech dzierżycieli ziem polskich przeciw wszelkiej usiłowaniu narodu na drodze odrodzenia się. Mówo pomimo że przynajmniej, iż naród był tak we wszystkich trzech zaborach spętany, że nie ani na polu oświaty, ani na polu podniesienia bytu materialnego uczynić nie mógł, potępia spiski, do których ofiarką położenie Polaków zmuszało, twierdząc, że „bezdolność spiskowa“, na które weszli Polacy, prowadziły do bezowocnego marnowania sił. Wspomniałszy jeszcze W. Ks. Poznański, gdzie dzięki wolności po r. 1848 obudziło się więcej niż w innych częściach Polski życie umysłowe, wspomniawszy dalej o r. 1848 i o ostatnim powstaniu z r. 1863, zaznacza p. Schmitt, że w narodzie naszym jest ogromny brak wytrwałości, brak zamilowania w pracy cichej, bez rozgłosu, chociaż to łatwo bardzo zapalamy się i w chwili uniesienia gotowi jesteśmy do największych poświęceń. Zgadza się się w zupełności z tym twierdzeniem szanownego mówcy, któremu wreszcie wątpię, aby kto mógł chcieć zaprzeczyć, bo jest to przecież od dawien dawna rzecz powszechnie znana, trudno zgodzić się na paralelę między p. Schmitta dla ilustracji swych twierdzeń pociągając. Oto utrzymuje pan radca szkolny, że więcej znaczy cicha praca nauczyciela szkoły wiejskiej, niż poświęcenie się męczenników naszych, ginących w rękawicach i w więzieniach. W końcu podnosząc obecne położenie polityczne Galicji i możność pracy w niej nad odrodzeniem się narodu, wezwał mówca młodzież, by z wolności u nas panującej korzystała gorliwie pracując nad swoim wykształceniem, by stała się użyteczną dla narodu.

Wykład p. Schmitta przyjął publiczność oklaskami, choć razili niektóre jego ustępy, mianowicie lekceważenie łatwo dających się usprawiedliwić porównań patriotycznych narodu, zapalu i poświęcenia.

Wiedeń, 6 marca.

(Z Rady państwa — Posiedzenie klubu wiekonstytucyjnego i bezstronność takowego — Nowa ustawa prasowa i tutejsza prasa skandaliczna.)

(O) Radosz dziś niezwykła w domu naszych najserdeczniejszych centralistów, radość, którą tutejszy

tylko złudnym mirażem; przypomniał mu, że nie ma pieniędzy i każe przyzwąć do porządku apetyt.

— Ja właśnie jestem w tym położeniu — odezwał się zgłodziły i znużony przybysz do stolicy cywilizacji i zbytku.

— Co pan sobie nogi zawracasz gadaniem Brodch — odpowiedział na to Leon — francuskie obyczaje wbiły mu takiego ćwieka w pałę, że gdyby zdjął nogę z głowy, toby ćwiek można było namacać. U nas nie ma takiej mowy... Kiedy ja proszę, to nikomu nie płacić nie pozwalam... Chodźcie, panowie.

To mówiąc, z właściwą sobie rubasznoscą wziął Władysława pod rękę i pociągnął w stronę ulicy św. Antoniego. Pawełek milcząc poszedł z nim.

Gdyby był mniej znużony i głodny, Wrzeski byłby się jeszcze wzdurzał niezawodnie, byłby się drożył, szukałby grzeszności, jedwabem słówkami konwenansu. Serdeczna rubasznosc rozbroiła go całkiem — dał się prowadzić, gdzie chcieli.

Przeszedłszy kawałek drogi i wyminawszy kilkanaście ulic na prawo i na lewo, weszli w ulicę Beaufreillisa. Przewodnikiem był Pawełek, któremu Leon obłożył innych przymiotów i zalet przyznawał także specjalną znajomość miejsc, gdzie dostanie najlepszego barszczyku we wszystkich dzielnicach Paryża.

Na ulicy Beaufreillisa Pawełek wskazał Leonowi sklep jakiegoś marchand de vin, Leon wprowadził tam Władysława a Pawelkowi szepnął tylko:

— Każ dać.

W chwilę potem znajdowali się za stołem pomiędzy czterema ouvrierów w bluzach i rozmaitego rodzaju mniej zamożnych indywiduów, porozsiadanych w izbie i jedzących albo pijących z właściwym Paryżanom delectowaniem się tem, co spożywali.

Od robotników w garkuchni do smakoszy po salonach Paryżanie wszyscy są gastronomami par excellence. Na dziesięć obiadów, które zjedzą, trudno większym ożywieniem, zajęciem i dowcipem, nie o czem innem jak o potrawach, które przed nimi stoją na talerzu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzienniki usiłują w najrozmaitszy sposób, Dziś bowiem, jak to wam już niezawodnie doniosły telegramy, przedłożył dr. Herbst Radzie państwa sprawozdanie wydziału konstytucyjnego, w którym zażądał, ażeby wydział przyjął t. z. reformy wyborczej, składającej się jak wiadomo z dwóch części: z części zasadniczej stanowiącej iż w miejsce delegacji wybieranej przez sejm wejdą w życie wybory bezpośrednie, z ordynacji wyborczej. Po przemówieniu dr. Herbst'a i oświadczeniu dr. Grocholskiego, że Polacy nie wezmą udziału w rozprawach ani w głosowaniu nad rzeczoną reformą i w tym celu opuszczają salę posiedzenia, przyszedł Izba, która po wyjściu delegacji polskiej i p. Cernego, liczyła 122 deputowanych, należących prawie wyłącznie do klubu wiernokonstytucyjnego, w drugim i trzecim czytaniu pomienionej reformy. Z obecnych głosowali tylko przeciw reformie pp. Morpurgo i Fedrigotti.

W wileńskim powyższej komedii odbył klub wiernokonstytucyjny posiedzenie, aby naradzić się nad sposobem wniesienia nazajutrz ustawy o bezpośrednich wyborach. Przyjęcie takowej bez rozpraw było wstrętem nawet dr. Herbstowi, nie mówiąc już o Reebhauerze, który w podobnych razach najwięcej jeszcze zdradza poczucia sprawiedliwości. Obaj ci panowie przemawiali za jeneralnymi rozprawami, sam natomiast minister spraw wewnętrznych był za tym, aby pozwolił pojedynczym deputowanym określić należycie swe stanowisko do reformy wyborczej, nadmienając przytęm, że ustawa nie jest bez braków, choć takowe nie są tego rodzaju, aby wykluczały przyjęcie całej ustawy. Mimo podobnych głosów podkrytych rozgłoszaniem i potrzebą usprawiedliwienia choćby prawnie dokonać się mającego gwałtu, przemogły krzyki Kurandów, Giskrów i im podobnych, a klub wiernokonstytucyjny uchwalił przyjęcie reformy wyborczej z obejściem tak rozpraw ogólnych jak i szczegółowych. Kiedy już dotknął posiedzenia tego klubu, nie mogę pominąć interpelacji posła Fuksa, który zapytywał się pp. ministrów jakie zajmie rząd stanowisko wobec Galicji, w razie gdyby delegaci polscy opuścili przed drugim czytaniem radę państwa. P. ministrowi Lassierowi była owa interpelacja widocznie na rękę, pozostał bowiem zapytującego bez odpowiedzi, czemu nie ma zgorszyć się klub cały, który spodziewał się widocznie, że przedstawiciel rządu wytoczy cały arsenał środków gwałtownych, z pomocą których możnaby mu było zmusić do posłuszeństwa krnąbrnych Polaków.

Rada państwa obradować będzie obok wspólnych delegacji przez cały kwiecień i rozjedzie się dopiero w połowie maja. Przed zamknięciem przedłożonym jej będzie wniosek, który w kolach tutejszej prasy skądinąd, tak nazwanej prasy rozbójniczej, nie małe zapewne wywoła wrazenie. Oto minister sprawiedliwości dr. Unger wystąpi z wnioskiem do ustawy, na mocy której każdy dziennik, poświęcony sprawom gospodarczym i handlu, bez względu na to, czy raz lub kilka razy wychodzi w miesiącu, zmuszony będzie złożyć kaucję w sumie 4000 guldenów. Dotąd podobne organa nie składały żadnej kaucji i temu to przypisać należy, że w stolicy austriackiej powstał w krótkim czasie cały zastęp pism, żyjących jedynie z bandytyzmu. Napadano w dzień biały różne instytucje, zakłady i prywatne osoby zmuszając je do opłacania się i grożąc w przeciwnym razie ogłoszeniem sprawek, stanowiących w życiu tychże instytucji, osób prywatnych i t. d. ciemne strony. Jaki taki bojąc się skandalu, płaćli po krótkim targu mniejszą lub większą kwotę banknotów i uwalniał się tym sposobem od nieprzyjemnych gości. Z ustanowieniem kaucji, zadaniem zostanie cios srogi podobnej prasie, której redaktorowie zmuszeni będą na inne pole przenieść swą błogą działalność; nie wielu bowiem z nich będzie mogło złożyć przepisana kaucja.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Okolice Błonia w powiecie warszawskim nader ożywione pod względem przemysłowym; wszędzie gdzie zwrócisz oko, widzisz wysokie fabryczne kominy, wyrastające jak czarne kłęby dymu; to Żyrardów, Oryszew, dalej Hermanów, Guzów i inne. Ludzie, pomni nietylko siebie, krzątają się, pracując szczerze i do brze im się z tym wiedzie i dobrobyt ogólny wzrasta. Żyrardów liczy już prawie 6,000 mieszkańców, a przebiega to wieś tylko: ile tam budowl murowanych się wznosi, nie licząc nawet zabudowań fabrycznych, ile schludnych pięknych domów drewnianych, które z zupełnym powodzeniem mogłyby zastąpić drewniane buty i rusztarych powiatowych miasteczek? Przeprowadzona śródnikiem szosa, wysadza po obu stronach drzewami. W sklepach wszelkich towarów dostatek; szkoda jednak, że kupcy miejscowi dbali o wygodę swoich kundmalców, sprowadzając wszystko, co nietylko konieczne, ale i niezbyt konieczne, każąc sobie te gorliwie usługi bardzo drogo opłacić. Właściciele Żyrardowa i pp. H. i D., dla usunięcia raz na zawsze tej sztucznej szkodzieli drożyzny, która dotyka robotników w (licząc o około 4,000 u nich pracujących), w tym jeszcze roku zamierzają zbudować bazar, w którym urządzią przedział przedmiotów niezbędnych do życia i ubrania, po cenach rozumie się, jak najprzystępniejszych. Plac bazaru, a nadto dwóch kościołów: katolickiego i reformowanego, oraz domn modlitwy dla starożakonnych, już są przygotowane, a nawet place pod powyższe budynki wyznaczone. W dniu 15 zeszłego miesiąca otwarta została, w mieszkaniu właścicieli, wystawa Żyrardowskich wyrobów, przeznaczonych na powszechną wystawę w Wiedniu. W dniu otwarcia przybyli dla zwiedzenia jej niektórzy członkowie delegacji wystawowej w Warszawie i inne znakomite osoby. O pięć wieści od Żyrardowa leży przedtem miasteczko, dziś osada Wiskitki, w której, na wzór grojeckiego, zawiązało się: „Towarzystwo zaliczkowo-skladowe” pod nazwą „Wiskickiego”. Towarzystwo nie tylko już uzyskało zezwolenie i zatwierdzenie władzy, ale ma około 80 członków, którzy po wniesieniu jednorazowej opłaty rs. 1 jako wpisowe i sum większych na udział, w dniu 16 z. m. na zebraniu ogólnym przystąpili do wyboru z pomiędzy siebie rady nadzorczej, składającej się z sześciu osób, z prawem kontroli nad zarządem, i zarządu, składającego się z 3 osób, a mającego prowadzić interesy i obroty pieniężne. Towarzystwa, jak również reprezentować toż towarzystwo w obec władz krajowych i w stosunkach z osobami prywatnymi.

Z Grodzieskiego piszą do Gazety handlowej: Z powodu zimy, roboty przy kolei Brzesko-Grajewskiej są prawie wstrzymane, lecz nie ma już wątpliwości, że podczas tegorocznego lata ta nowa droga będzie otwarta dla użytku publicznego, co Grodno nie mało obchodzi,

choć na uboczu od tej linii położone, ale połączone z nią drogą petersbursko-warszawską. Domki drożnicze już są wszędzie pobudowane, szyny ułożone a mosty i dworce na niemożności; pociągi tak zwane robocze chodzą na całej linii bardzo często, lecz nie regularnie. Interesa fabryk kół w okolicach Białogostu idą nie zbyt pomyślnie, zwłaszcza mniejszych, na których upadku fabryki większe prędzej zyskują niż tracą. Ogólne jest narzekanie na drożyznę drzewa, machin, brak kredytu i zbytu na kory i sukna. Pociągają tylko fabrykantów dobre wieści o jarmarku w Charkowie i nie wysokie ceny wełny, która w stosunku do kosztów produkcji w tutejszym kraju jest bardzo tania.

Podajemy tu spis agentów Banku ziemskiego w Wilnie, tak jak został sformowany do końca zeszłego miesiąca. Agenci ziemscy: na gubernii Wileńskiej, Konstanty Baliński w Wilnie; na Grodzieskiej, Dominik Tarasowicz w Wolkowsku; na Mohylewskiej, Stanisław Stanisławski w Witebsku; na Kowieńskiej, Dominik Porziński; na Mińskiej, Adam Jelski w Mińsku; na Witebskiej, Ignacy Urbanowicz. Agenci miejscy: na Wilno, Aleksander Szulc; na Psków, Bazyli Rejmer; na Kowno, Teodor Pojarkow; na Mińsk, Nestor Busz.

NIEMCY.

* Berlin, 7 marca. Wczorajsze posiedzenie Izby zajmowało się nader ważną kwestją, a żywo obchodzącą ogół t. j. wnioskiem deputowanego Bernardsa, dotyczącym zniesienia opłaty stempłowej od dzienników i kalendarzy. Wniosek Bernardsa poparty przez deputowanych Bergera (Witten) i Windhorsta z Meppen w przydłuższej mowie, przyjętym został ostatecznie przez Izbę 202 głosami przeciw 103. Uchwała przecieży tego wniosku w Izbie nie ma żadnego praktycznego znaczenia, bo rząd stanął przeciw niemu w opozycji i bynajmniej nie myśli przychylić się obecnie do zniesienia opłaty stempłowej od dzienników i kalendarzy. National Ztg. nie posiada się z oburzenia na zajęcie takiego stanowiska w obec wniosku przez ministerstwo monarchii i powiada w końcu, iż obecne ministerstwo nie życzy sobie zniesienia opłaty stempłowej od dzienników, bo w ogóle nie życzy sobie wolnej prasy. Ciekawą jest bardzo odpowiedź ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga na długą mowę deputowanego Windhorsta popierającego wniosek Bernardsa. Podajemy ją też dla tego w głównej jej osnowie.

Minister hr. Eulenburg oświadczył na samym wstępie swę mowę, iż stanowisko rządu w obec wniesionego przed Izbę wniosku nie jest tyle politycznej, ile raczej finansowej natury. — Gdybyśmy nie mieli opłaty stempłowej od dzienników, tobyśmy z politycznych względów zaproponować wam jej nie mogli. Pozostawiamy każdemu do woli uważać opłatę stempłową od dzienników za słuszną i sprawiedliwą prawo, lub nie, a stajemy na stanowisku, że obecnie istnieje opłata stempłowa od dzienników, że takowa daje państwu około miliona dochodów. Możemy więc tylko postawić to pytanie, czy należy i czy koniecznym jest już obecnie znosić tę opłatę stempłową. Co się tyczy finansowego naszego położenia, to pod wielu względami żyjemy w iluzjach. Jeżeliśmy w jednym roku mieli 20 milionów przewyżki, to nie pewnym jest, czy w każdym roku będziemy mieli równą przewyżkę, a co rok przekonywamy się przecieży, iż co tylko czynimy dla urzędników, nauczycieli i dla innych potrzeb państwa, wszystko to jest jeszcze bardzo mało, a do zaprowadzenia pod tym względem zadowalniających stosunków potrzebne są całkiem inne summy, aniżeli te, które Izba w bieżącym uchwalała roku. Przypominam mianowicie różne budowle, które konieczne przedsięwzięcie należy, a w ogóle brak jest wielki publicznych gmachów. Będziecie mieli do czynienia z czasem z sumami, o których dzisiaj i wyobrażenia nie macie. Panowie twierdzą, że zniesienie opłaty stempłowej jest koniecznością. Powiadacie, że w całym prawodawstwie podatków dotyczącym nie masz takiego monstrum jak właśnie opłata stempłowa od dzienników, mówicie że to dziecie z nieprawego urodzone łoża. Tak, panowie, nieślubne dziecko może być bardzo niedogodnym, ale nie daje przecieży prawa pozbywania go się. (Wesołość). Jeżeli twierdzicie, iż prasa cała domaga się zniesienia opłaty stempłowej, to przynajmniej to. Ogień pod tym względem wychodzi z centrum i obudówek skrzydeł „Kreuz-Ztg.“, „Germania“, „Demokratische Blätter“ (obo: z lewicy głos: liberalne dzienniki) a więc na całej linii. Przypomina mi to, co ktoś kiedyś powiedział w wysoki tej Izbie, że prasa jeżeli chodzi o ultra-zachowawczą, albo umiarkowaną, albo demokratyczną prasę, jest zawsze więcej prasą aniżeli ultra-zachowawczą, demokratyczną, albo czemś innem. Jeżeli zaś w istocie opłata od dzienników przez to, że jest, nie jest uciążliwą i nie należy do tych podatków, których usunięcie okazało się konieczną potrzebą, to rząd może was, panowie, prosić tylko o to, abyście przed przyjęciem wniosku rzecz tę dobrze rozważyli i przystępowali do dzieła z wielką oględnością. Rząd uważa za rzecz więcej korzystną wstrzymać się chwilowo jeszcze z usunięciem opłaty stempłowej od dzienników. A jeżeli spytaacie mnie panowie, czemu to ja właśnie, a nie p. minister skarbu, takie wypowiadam zdanie, to odpowiadam wam na to, iż w tym właśnie macie dowód, że całe ministerstwo dzieli pod tym względem podobne zapatrywania i radzi wam być oględnymi z redagowaniem podobnego wniosku. (Okłaski z prawicy).

Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła Izba do trzeciego czytania projektu dotyczącego reorganizacji prawa podatkowego. Po zastrzeżeniu się deputowanego Gotberga i jego przyjaciół, że bynajmniej nie myślał głosować przeciw projektowi, ale opozycja ich dotyczy tylko skoncentrowania podatku klasycznego, co może tylko zgubne przynieść skutki. Na tem ukończyła się jeneralna dyskusja, Izba przyjęła całą prawo 257 głosami przeciw 51. Następnie przystąpiła Izba do trzeciego czytania projektu deputowanego Richtera i Elsnera z Gronów, dotyczącego podatku od mlewa i rezi.

Przystąpiono natychmiast do obrad specjalnych nad tym projektem, a deputowany Reichensperger z Koblency podniósł raz jeszcze wszystkie swe wywody motywujące konieczność przyjęcia paragrafu 1 projektu, a deputowany Virchow starał się je zbijać w znany sposób. Późem przyjęto par. 1 projektu bez żadnej zmiany. Przy par. 5 zawierającym wyjątkowe prawo dla Berlina, na mocy którego wolno w Berlinie zatrzymać podatek komunalny tylko w takim razie, jeżeli opłacać będzie rządowi z własnych funduszy podatek klasyczny za mieszkańców Berlina do dwóch najniższych klas tego podatku należących (wszystkim innym miastom monarchii pozostawiono do woli zatrzymanie podatku od rezi, jako podatku komunalnego), żywsza wywiązała się dyskusja, która ukończy-

ła się ostatecznem odrzuceniem par. 5 przez Izbę. — Głosowanie nad całym projektem nastąpi dopiero na późniejszym posiedzeniu.

Dzisiejsza Nat. Ztg. podając na czele swych wiadomości przydłuższy artykuł dotyczący arcybiskupa guzieńskiego-poznańskiego hr. Ledóchowskiego i jego ostatniego okólnika co do udzielania nauki religii po gimnazyjach W. Ks. Poznańskiego, a za którego odrębowanie skonfiskowała policja poznańska Kuryera Poznańskiego i Orędownika, przytacza niektóre ustępy z rzeczonego okólnika wedle tłumaczenia Germanii, która cały okólnik w dostawnym podała tłumaczeniu i skonfiskowaną nie została. Organ ten liberałów niemieckich powiada: iż żaden jeszcze katolicki duchowny nie odważył się postawić tak szorstko w obec praw panującego pomiędzy katolickim duchowieństwem a państwem. Dla tego spodziewamy się, iż kr. rząd nie będzie długo dłużnym odpowiedzi, a z wlaszcza, że cała jego powaga zachwiana została przez takie wystąpienie arcybiskupa Ledóchowskiego. Wystąpienie to przyczyni się również do tem większego poparcia i uchwalenia projektów religijno-kościelnych w Izbie panów. Wielkiemi tylko i energicznymi środkami — tak kończy National Ztg. — można zapobiedz gotującej się burzy, a nie wystąpieniem przeciw prasie i konfiskata dzienników. Czyż rząd nie dosyć zyskał sobie jeszcze sławy przez konfiskatę allokucji papieskiej? Co pod podobnemi elukubracjami cynicznego tego rozumienia dziennika w obec tak ze wszech miar godnego wystąpienia ks. arcybiskupa, o tem mówimy już w wstępnym artykule, to dodamy tylko, iż Kreuz Ztg. podaje dwa tylko telegramy nadesłane jej z Poznania o całej tej kwestji, a które zawierają treść arcybiskupiego okólnika kilku wyrażań słowy i doniesienie o konfiskacie Kuryera Poznańskiego.

Dzisiejsza Kreuz-Ztg. donosi, iż zamianowanie prezesa morskiego handlu p. Günthera, naczelnym prezesem W. X. Poznańskiego, nie ulega już żadnej wątpliwości.

Nowe prawo wojskowe dla niemieckiego cesarstwa mające być przedłożone zbierającemu się na dni parę parlamentowi, zawiera pomiędzy innemi i reorganizacyą tak zwanego landsturm. Dotąd na mocy § 16 prawa z 9 listopada 1867 powołany mógł być landsturm pod chorągwie na rozkaz naczelnego wodza wojsk związkowych, jeżeli nieprzyjaciel zagraża pewnej dzielnicy związków, lub znajduje się w jej granicach. Wedle nowego projektu, opartego na doświadczeniach z ostatniej mianowicie francusko-niemieckiej wojny, może być landsturm zwołany w każdym przypadku, jeżeli groźne położenie rzeczy tego wymaga.

Komisja do projektu ogólnego karnego procesu dla całych Niemiec ma zebrać się w Berlinie w drugiej połowie marca. Na członków tej komisji podał wydział sprawiedliwości rady związkowej pp. prezydenta sądu dr. Friedberga, rzecznika i radcę sprawiedliwości Wierera, tajnego radcę sprawiedliwości dr. Förstera i wice-prezydenta apelacyjnego sądu z Berlina, tajnego wyższego radcę sprawiedliwości Magera z Wystrucy, profesora dr. Zachariae z Goettingen, radcę sądu apelacyjnego dr. Staudingera z Monachium, jeneralnego prokuratora dr. Schwarze z Drezna, radcę najwyższego trybunału Bindera ze Stuttgartu, wyższego radcę sądu apelacyjnego dr. Zeutgrafa z Darmstadu i wyższego prokuratora Mittelstädta z Hamburga.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 6 marca. Z posiedzenia dzisiejszego, poświęconego reformie wyborczej, zamieszczamy następujące szczegóły: Wiernokonstytucyjni stawili się w komplecie, niemniej Polacy i Dalmatyńcy. Z Tyrolczyków przybył tylko hr. Fedrigotti. Galerye i łóże zapelnione ciekawą publicznością. Na ławie ministerjalnej zasiadli: ks. Auersperg, Unger, Glaser, Banhans, Stremayer, Lasser, de Pretis, Chlumecky i Horst.

Po załatwieniu kilku drobnych czynności zabrał głos dr. Herbst i w te przemówił słowa: Wydział konstytucyjny wybrał mię na sprawozdawcę w kwestji będącej dziś na porządku dziennym. Mniemam, że wywiąże się najlepiej z tego zadania, zamawiając sobie głos na koniec obrad nad ustawą wyborczą, odczytując obecnie sprawozdanie będące wyrazem wydziału konstytucyjnego, a o ile mi się zdaje, niemniej wyrazem całej Izby. (Odczytuje ogólną część sprawozdania wydziału konstytucyjnego).

Przewodniczący otwiera rozprawy jeneralne. Do głosu przeciw ustawie zapisują się pp.: Grocholski, Cernie i hr. Bossi-Fedrigotti.

Dr. Grocholski: Zaprowadzenie ustawodawstwa bezpośrednich wyborów równa się naruszeniu praw zastrzeżonych ustawami sejmowemi i ordynacyą krajową, a ponieważ ordynacya krajowa na mocy najwyższego patentu z dnia 26 lutego 1861 r. tworzy nierozdzielną część konstytucji austriackiej, przeto bezpośrednie wybory byłyby naruszeniem całej konstytucji. Wysoka Izba nie może uchwalić tychże wyborów bez przekroczenia granic konstytucyjnych swę kompetencyi.

„Będzie dziś na porządku dziennym przedłożenie rządowe, dotyczące reformy wyborczej, zmusza mnie przeto w imieniu mojem i moich przyjaciół politycznych z Galicji do złożenia oświadczenia, iż nie czuję się uprawnionym brać udziału w obradach nad tą reformą. Nie możemy i nie powinniśmy pod żadnym warunkiem przyłożyć ręki do uchwalenia ustawy, pozbawiającej naszego sejmu najkardynalniejszego prawa konstytucyjnego; nie możemy nawet w obradach tych pośredniego brać udziału.

Po Grocholskim zabrał głos p. Cernie, aby oświadczyć, że zgadza się najzupełniej z zapatrywaniami poprzedniego mówcy, niemniej uczynił to samo pan Bossi-Fedrigotti.

Na tem zamknięto rozprawy ogólne, poczem przemówił p. dr. Herbst, w słowach będących bombastycznym sławieniem cesarza Franciszka Józefa, „pod którego rządami spełnionem zostało dzieło zjednoczenia wielu części w jedną wielką całość. Przyszłe pokolenia sławić go będą jako monarchę, który stworzył podstawy monarchii austriackiej i ścisłym węzłem związał pojedyncze jej ludy.“ — Po trzeciokrotnym okrzyku na cześć monarchy przystąpiono do rozpraw szczegółowych.

Ponieważ do takowych nikt się nie zgłosił, przeto przystąpiono do drugiego i trzeciego odczytania ustawy, poczem przyjęta została 120 głosami na 122 głosujących.

Następne posiedzenie w sobotę.

FRANCYA.

* Paryż, 6 marca. Dzisiaj nadeszło obszerne sprawozdanie o posiedzeniu Izby wersalskiej z 4 b. m., które tu podajemy. Izba zapelnila się na wieść, iż prezydent zabierze głos, prawie zupełnie. — Wzburzenie było niezmiernie, i każdy oczekiwał z niecierpliwoscia słów p. Thiersa, który ukazał się o 2 godzinie 10 minut na ławie ministerjalnej. Posiedzenie rozpoczęło się o 2 godz. 40 minut, a prezydent wszedł z papierem w rękę, na którym zapisane były notatki z mow jego poprzednich, na mównicę.

Nie byłbym wstąpił na mównicę — tak rozpoczął prezydent swe przemówienie — gdyby minister Dufaure nie był wyraził rzeczywistej opinii rządu (okłaski z prawicy). Chciałbym tylko uzupełnić słowa ministra Dufaure'a. Niektóre punkta przedłożonego projektu komisji trzydziestu nie dadzą się utrzymać i ja ich nie pochwalam, ale całość projektu należy przyjąć ostatecznie. Artykuł 4 nie powiada, iż należy konstytuować, ale powiada, że trzeba uchwalić konieczne potrzeby dla kraju instytucje. Rząd skłonił się do przyjęcia projektu z tej mianowicie przyczyny, bo projekt prowadzi do jednoscii w Izbie. Kraj posiada tylko Zgromadzenie narodowe, jako najwyższą swą władzę, nie da się więc nie doprowadzić do skutku, jeżeli Zgromadzenie, ta jedyna prawna instytucja, podzielonem będzie na dwie nieprzyjemne sobie połowy. Chodzi tu obecnie o tę kwestję, że Izba nie powinna się pierw rozejść zanim nie uchwali koniecznych instytucji dla Francji. Z początku nie było porozumienia pomiędzy mną a komisją, ale porozumienie to przyszło powoli do skutku, a mianowicie po licznych i z mej strony ustępstwach. Pytam się panów, czy inni uczeni ludzie znajdujący się w mem położeniu inaczej byliby sobie postąpili, aniżeli rząd obecny? Z pewnością, że inaczej nie mogliby byli sobie postąpić. Z pewnością, że należy tak tych szanować, co uważają monarchią za konieczną formę rządu dla Francji, jak tych, którzy nowym holdują ideom i za rzeczpospolitą przemawiają. Stronictwa stawiając się w położenie rządu, który jest neutralnym, gotowe zrobić mu zarzut dwuznaczności.

Stronictwa te istnieją w obec rządu całkiem szczerze wypowiadając swe zdanie, a pytającego się obecnie jak nadal działać należy. Ale każde z tych stronictw przemawia do rządu: Działaj tak jak my! Położenie, w jakim się znajdujemy, mienię traktatem z Bordeaux, t. j. zawieszeniem broni. Ten system należy jeszcze i nadal utrzymać. (Okłaski z prawicy.) Przed dwoma laty trwożyłem się o ciężar, jaki włożono na słabe me barki. Od owego to czasu wiernym zasadom, starałem się rządzić krajem i odważnie przyjąłem poruczone mi zadanie. W Bordeaux powiedziałem, że jeżeli oddamy się prywatom i dogadaniu ambicji pojedynczych, nie możemy być wtedy zgodą w kraju i dla tego, tylko dobro kraju należy mieć na względzie. Dobro to, zbawienie Francji było w utrzymaniu rzeczpospolitej. W Bordeaux o jednej tylko myślałem rzeczy, a mianowicie o usunięciu rządów z rąk egzaltowanych osobistości i powierzeniu ich ludziom umiarkowanym, roztropniejszym, ludziom rzeczpospolitej zachowawczej. Panowieście sami mianowali mnie naczelnikiem władzy wykonawczej rzeczpospolitej francuskiej, co znaczyło to samo co uznanie rzeczpospolitej. Roztropność domaga się po mnie utrzymania rzeczpospolitej zachowawczej, w innym bowiem razie możnaby popaść w demagogię, która tak dobrze była uzbrojona jak nigdy i jak już więcej nigdy uzbrojona nie będzie. (Okłaski z prawicy.) Kraj żądał przedewszystkiem, aby rzeczpospolita nie powierzała niemiernemu urzędnikowi, któryby ją doprowadził do monarchii. Trzymałem się w tych granicach. Sam radziłem Zgromadzeniu, aby obrało sobie nie Paryż, ale Wersal za miejsce obrad, bo już podówczas obawiałem się manewrów owęj bezczelnej, laknącej krwi i pożogi demagogii. Już w Bordeaux oświadczyłem, że nic nie zostanie zmienionem dopóki kraj nie będzie rekonstytuowanym, i dzisiaj oświadczam publicznie, iż nie faworyzowałem żadnego stronictwa. Przyrzekłem Francji wolność, którą ma też w zupełności. Traktat z Bordeaux jest podstawą obecnego bezpieczeństwa i nadziei lepszej przyszłości. Rząd przez dwa lata trzech wielkich dokonał zadań: uwolnił znaczną część kraju z nieprzyjacielskiego wojska, zapłacił kontrybucyą wojenną i stłumił straszne powstanie komuny. Dwa dni dano mi tylko czasu do zawarcia pokoju, ale poparty przez szlachetnego mego przyjaciela Juliusa Favre, który w tej samej chwili swe nazwisko obok mego chciał położyć, otrzymałem sześć dni do ważnego tego aktu. Wówczas 40 departamentów zajętych było przez niemieckie wojska, dzisiaj 4 tylko departamenty są okupowane. Wówczas miała Francya dwie ojczyzny, jedną nazwałem terroryzmem, drugą porządkiem i bezpieczeństwem. Przywrócono bezpieczeństwo pokonawczy demagogii, nie mogąc mieć już żadnych nadziei. Po tem zwycięstwie wróciło zaufanie, a Francya otrzymała kapitały całego świata na wykupno kraju, który niebawem będzie zupełnie wolnym od obcego żołnierza. Przemysł rozwija się z każdą chwilą. Rząd sprostał swemu zdaniu, a Izba nie powinna się rozwiązywać, zanim nie uchwali potrzebnych instytucji dla kraju.

Jako prezydent rzeczpospolitej nie radzę ogłaszać ostatecznie rzeczpospolitej, byłoby to nieroztropnością, ale radzę raczej nadać tymczasowę rzeczpospolitej dobre instytucje. Orgdnie listopadowe powstało z myśli, iż coś stać się musi na mocy konstytucyjnej władzy Zgromadzenia, bo mem przekonaniem kraj wybierając Zgromadzenie nadał mu wszelkie pełnomocnictwo, a pełnomocnictwo to kończy się po zawarciu pokoju. Tymczasem dołączono dodatek, iż dopiero po zupełnej ewakuacyi kraju kończy się zadanie Zgromadzenia. (Sykanie z prawicy, okłaski z lewicy. Kilka głosów z prawicy: Nie, nie!) — P. Thiers: Nie powiadam, iż rozwiązanie Izby nastąpić musi w pewnym dniu, ale cały świat wie o tem, że w tym roku jeszcze muszą się ukończyć prace Zgromadzenia. Z tej też przyczyny musiałem żądać od Zgromadzenia instytucji, któreby zapewniły pokój Francji. P. Gambetta oświadczył, iż jest życzeniem, aby inne Zgromadzenie dokonało tego dzieła, ja nie podzielam tego zdania. Dla tego musimy mieć Izbę drugą. Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych posiada taką Izbę. Powiedziano, że przez udział mój w obradach Izby za bardzo naruszam niezależność Zgromadzenia. Atoli w chwili, kiedy wszystko przekształcano, mógłem pozostać spokojnym i zamknąć się w pałacu de la pénitance (śmiech ogólny)... przepraszam w pałacu de la présidence? — Miałem przesyłać wszystkie uchwały, na które nie mogłem się na żaden sposób zgodzić. Byłbym działał wbrew memu obowiązкови. Mówiono o zamachach stanu. Dla znających mnie może to być tylko śmieśnością. Nie! chciałem tylko doradzać. Bądź co bądź, przyjąłem projekt i proszę p. Bentavon (p. Bentavon postawił poprawkę) nie przychodzić mi w po-

moc. Obstać przy tym, aby rzeczywistość, mamy bowiem rząd republikański, nadano konieczną jej instytucję. Rzeczpospolita istnieje de facto.

P. Gavardin: Prowizoryczna!
P. Thiers: Jest ona ogłoszoną, prawnym rządem.

Kilka głosów: Prowizoryczna!
P. Thiers: Przyrzekłem powierzyć mi ciężar oddać nie naruszony; nie chodzi tu o ukonstytuowanie ostatecznej rzeczywistości, ale o ukonstytuowanie rzeczywistości zachowawczej, bo obecnie nie da się jeszcze ukonstytuować ostatecznej rzeczywistości.

General du Temple: To jest pana winą!
P. Thiers: Szanujmy siebie znosząc się nawzajem, co możnaby nazwać miłosierdziem opinii. Nie mówmy o wieczeni rzeczywistości i nie ogłaszajmy rzeczywistości. Uszanujmy wszystkie polityczne przekonania. Czyż nie należy i wtedy pracować dla kraju, jeżeli nie kocha się jego rządu? Pracujemy dla kraju z przywiązaniem do ojczyzny! Rząd sumiennie dotrzyma swego słowa, i w dniu, w którym kraj zażąda od niego rachunku, odda mu rzeczywistość. Proszę pańów przyjąć projekt, a prośbę moją stosując do was nie w mym osobistym interesie, ale w interesie kraju całego. (Oklaski z lewego centrum i lewicy.)

HISZPANIA.

* **Madryt**, 4 marca. Między rządem a większością Zgromadzenia narodowego zdaje się wytwarzać spór nader niebezpieczny. Pierwszy wypracował wniosek do ustawy, na mocy której nastąpiłyby wybory 10 kwietnia, a konstytuanta zebrałaby się 1 maja, przy czym Zgromadzenie odroczyłoby się po załatwieniu kilku w biegu jeszcze będących spraw. Stronictwo atoli radykalne, silnie reprezentowane w Izbie, nie chce zgodzić się na odroczenie poczynając takowe za polityczne samobójstwo, a komisja, której poruczone wypracowanie odpowiedniego wniosku, oświadczy się prawdopodobnie przeciw odroczeniu, skład bowiem takowej jest tego rodzaju, że każę się spodziewać czegoś podobnego. W ten sposób wywołano sytuację, o tyle groźniejszą, że po stronie rządu stanęliby niezadowolone skrajni republikanie, gotowi chwycić się każdego, a nawet najniebezpieczniejszego środka.

Dzien. francuskie donoszą, że rząd hiszp. pomyślał na trudne położenie, w jakim obecnie się znajduje, a przedewszystkiem na wzmagające się siły karlistów zamysłał aż do chwili, gdy konstytuanta orzeknie ostatecznie o przyszłej formie rządu w Hiszpanii, złożyć w ręce marszałka Serrano dyktaturę. Wiadomość ta nie jest prawdopodobną już dla tego samego, że przeciw tej dyktaturze nieomieszkaliby oświadczyć się otwarcie skrajni republikanie, którzy raczejby pozwolili na zapalenie wojny domowej, niżli na złożenie władzy w ręce człowieka, którego nienawidzą i któremu nieufają.

TURCYA.

* **Carogrod**, 4 marca. Pod napisem: „Przesilenie na Wschodzie“ zamieszcza dobrze w sprawach wschodnich pouczona Allg. Ztg. (augsburska) artykuł, który tutaj w streszczeniu zamieszczamy:

„Dzisiejsza kwestja orientalna obejmuje bliższy i dalszy Wschód i pocyna się u morza Adryatyckiego, a rozciąga się aż do morza Czarnego. — Rosya bowiem zajęła na całej linii silne pozycje i rozwija na całej tej linii niezwykłą działalność. Akcja polityczna Rosyi rozpoczęła się 31 października 1870 w chwili przesłania mocarstwom zagranicznym okólnika, w którym wypowiedziała traktat paryski. Nim Rosya przystąpiła do wykonania ostatnich swych planów w Azji środkowej musiała zabezpieczyć się w obec Europy tak na morzu Bałtyckim, jak i Czarnym. Uczyniła to w przeciagu dwóch lat. Rosyjskie warownie nadbrzeżne na morzu Bałtyckim, jeżdzące się bateriami, pancernikami, wierzycami są niemal nie do zdobycia. Na morzu Czarnym mniej widoczne są postępy. Tutaj musiała Rosya starać się wzbudzić zaufanie Turcyi, stojącej na straży Dardanelów, a usiłowania te gabinetu petersburskiego uwieczono zostały, jak dotąd dość pomyślnym skutkiem. Od czasu wysłania atoli jenerała Suwalowa do Londynu inny zawiązał wiatr w Carogrodzie. Anglia wie o tym dobrze, że sama jedna nie zdoła położyć tamy zabierającym planom Rosyi w Azji środkowej i skutkiem tego stara się wywołać koalicję przeciw Rosyi, poruszyła niebo i ziemię aby zerwać dobre między w. Portą a Rosyą stosunki, i to się jej — o ile pozory nie mylą, udało.

Doniesienia z Carogrodu zawiadomiły nas o przygotowaniu przedsięwziętych przez Turcyę nad Dunajem, tudzież o ostatnim przesileniu gabinetu, będącym nieczem innem jak zwrotem w polityce tureckiej, której przeszkodzić nadaremno usiłował jenerał Ignatiew wszelkimi przysługującym mu środkami. Rosya atoli, przewidując podobny zwrot, oddawała przygotowała się na takowy i dziś już pocyna, celem wywarcia presji na Turcyę, puszczając w ruch kółka swych zdradliwych machin. W Bośni i Hercegowinie wre i burzy się, a książę Czarnogóry polecił swym poddanym, aby w każdej chwili byli gotowi stanąć pod broń.

Ostatni parowiec albański przywiózł nam ze Skutari i Czarnogóry wiadomości, które w obecnej chwili przedewszystkiem zasługują na uwagę.

Książę Mikołaj udał się przed kilkunastu dniami wraz z całym sztabem do Rieki, celem wzięcia udziału w manewrach wojskowych, które, mówiąc nawiasowo, musiały być z powodu niesprzyjającej pogody odłożone na później. Organa jego głoszą otwarcie, że w razie powstania, bądź to w Bośni, bądź w Hercegowinie, Czarnogóra nie będzie obojętnym świadkiem walki przeciw niewiernym. Turcyę ze swjej strony nie zasypia sprawy, ale czyni, co może, aby nie dopuścić do podobnej ostateczności. Liczne warownie, okalające tak ze strony Albanii jak i Bośni Czarnogórę, obsadzone zostały silnymi garnizonami i zaopatrzone w żywność i amunicję. Gubernatorem Albanii mianowanym został w miejsce Szeffika Paszy, polny marszałek i dzielny strateg Phosphor Pasza, który objęddza bezprzerwanie nadgraniczne warownie i pilnuje, czy wszystko jest w porządku. — Niemniej czynnym jest gubernator Bośni, który w dniach ostatnich widział się z głównodowodzącym w Dalmacyi, jenerałem Rodicem, skutkiem której rozmowy udał się jenerał do Wiednia, gdzie również powołano komendanta arsenału w Peli, p. Barry i tutaj to postanowiono powiększyć flotę i postawić ją na stopie wojennej.

Nie mniejszą działalność rozwija Rosya w czasach ostatnich w Syrii. Już z końcem roku 1871 skazano się na postępy, jakie propaganda rosyjska czyni w Syrii. W liście z Bayrutu pisano w tym względzie: Rosyjscy wice-konsulowie podniesieni zostali do rangi konsulów, za rosyjskie pieniądze stawiane bywają cerkwie prawosławne, Rosya zawiadnęła większą czę-

ścią miejsc świętych i ona to coraz więcej zdobywa sobie gruntu w Syrii.

Świeże odwiedziny wielkiego ks. Mikołaja każdemu są jeszcze w pamięci, również opozycja greckiego patriarchy Jerolimy przeciw uchwałom ekumenicznego synodu w Carogrodzie. — Jak długo W. Porta zostawała na dobrej z Rosyą stopie, cierpiała podobną gospodarce jenerała Ignatiewa. Odłąk atoli wpływ Anglii stał się w Carogrodzie przeważnym, nastąpiła i tutaj reakcja. Gubernator Syrii, Subhi Pasza, powołane naderżę jenerała Ignatiewa, zaszczycony przez cara rosyjskiego orderem św. Anny został nagle odwołanym z swjej posady, a miejsce jego zajął J. Awer Pasza, gubernator Libanu.

Dzienniki carogrodzkie wspominały nie dawno o wycieczce posła angielskiego lorda Elliota i posła austriackiego hr. Ludolpha do Saloniki przypisując tejże wycieczce misję strategiczną. Działalność atoli lorda nieograniczyła się na tym jedynie.

Tenże, jak zapewniał udał się w towarzystwie admirała tureckiego Hobarta Paszy (angielska z urodzenia) do Syrii, przyczem zwiedził kilka wysp archipelagu tureckiego, gdzie postanowiono postawić na nowo w stan obrony znajdujące się tamże zupełnie zaniebane fortece. Na dni kilka przedtem zwiedził Hobert Dardanele. Wszystkie te tajemnice nie potrzebują komentarza. Czyliż nie uderza to każdego, że Levant Herald, którego stósunki do W. Porty i poselstwa angielskiego w Carogrodzie wszystkim są znane w jednym z ostatnich numerów, przepowiada wojnę europejską skierowaną przeciw Rosyi, i udowadnia, że Niemcy, Austria, Anglia i Turcyja związane są, gdy idzie o wojnę z Rosyą wspólnymi interesami. Według tego dziennika zupełnemu zjednoczeniu Niemiec stoi na przeszkodzie Rosya. Dzieło zupełnego zjednoczenia spełnione zostanie nabytkiem niemieckich prowincyi dziś będących pod berłem Rosyi i Danii. Austria wynagrodzonaby została za ustępstwo na rzecz Niemiec kilku prowincyi, które raczej są dla niej kłopotem niż dźwignią jej potęgi: Polska i księstwa nadnaddunajskie. — Nabytek tych ostatnich będzie rzeczywiste państwem Naddunajskim warownią Europy i Turcyi europejskiej przeciw Rosyi. Wochy odbiorą w nagrodę swjej działalności Tunis, a W. Portie dostanie się na nowo Dagestan. Francyi, mniema autor artykułu — niechy nie pozostało, jak zachować w obec tak groźnej koalicji zupełną neutralność. Co się tyczy Anglii, to owoćem jej udziału w ogólnej wojnie byłoby to, że mogłaby przy zawarciu pokoju podyktować Rosyi nieprzekraczalną linię graniczną w Azji, nie mówiąc już o innych tak politycznych jak i handlowych korzyściach.

Artykuł ten — pisze w końcu Allg. Ztg. — zdaje się być obliczonym na przygotowanie opinii publicznej na pewne następstwa i położenie tamy zapędowi rosyjskiemu. Zresztą Anglia umiała zawsze, gdy chodziło o jej interesy, tworzyć koalicję, a obecnie na podobnej koalicji więcej jej zależy aniżeli każdego innego czasu. Nie podlega w końcu wątpliwości, że wpływ Anglii wzmożł się w dniach ostatnich znacznie w Carogrodzie i że inne państwa nie ukrywają z tego powodu swego zadowolenia.

OŚWIATA LUDOWA.

— Na oświatę ludową za pośrednictwem p. Bronikowskiego z Pleszewa, otrzymaliśmy z dochodów balu danego przez Przemysłowców w Pleszewie, Tal. 5.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 7 marca. Wedle Journal Officiel podwyższoną została stopa procentowa bonów skarbowych o jeden procent.

Londyn, 7 marca. W Izbie niższej toczyły się na dzisiejszem posiedzeniu dalsze obrady nad irlandzkim bilem uniwersyteckim. Dawniejszy minister marynarki w ministerstwie Disraeliego Mr. Corry umarł dzisiaj.

Madryt, 6 marca wiecz. Wedle Gaceta przytłumione zostały rozruchy w Velez-Malaga przez wkrócenie karabinierów i ochotników. Komisja zgromadzenia narodowego, której polecono narady wstępne nad projektem do prawa o zawieszeniu posiedzeń aż do zebrań nowego zgromadzenia ustawodawczego, miała dziś odbyć naradę z ministerstwem, a następnie złożyć może jeszcze dzisiaj swe sprawozdanie zgromadzeniu.

Waszyngton, 6 marca. Sekretarz skarbu p. Boutwell ogłasza, że gdyby tego wymagał interes publiczny, przystąpił do ponownego wydania not bankowych bezprocentowych.

Nowy Orleans, 6 marca. Dowódca wojska Unii ogłosił, że od prezydenta Granta otrzymał rozkaz za pobieżenia każdemu dalszemu wystąpieniu sędziego Kellog ewentualnie przemocą. Legislatura opozycyjna, która oddzieliła się od legislatury stanu, zaprzetowała przeciw interwencji wojsk Unii. Spokojności już nie naruszono.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 7 marca. W dalszej dyskusji nad projektem komisji trzydziestu przyjęło Zgromadzenie narodowe 310 głosami przeciw 255 poprawkę p. Belcastel, wedle której veto prezydenta nie wolno zastósować do praw, które dotyczą władzy ustawodawczej, kiedy komisya w porozumieniu z rządem takową była dalej zmodyfikowała. P. Brun wniósł dalszą poprawkę, pozostawiającą jedynie sądowi Zgromadzenia oznaczenie przypadków, w których takowe prezydenta wysłuchać musi. Poprawkę tę popiera pan Depeyr, opiera się jej zaś pan Desseligny.

P. Buffet oświadcza się przeciw wszystkim w ogóle poprawkom, przemawiając za formą tekstu, uwzględniającego obecne położenie a na przyszłość wolną pozostawiającego rękę. Jutro dalsze toczyć się będą obrady.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 8 marca. W dniu wczorajszym policya znów była czynną — zabrala nr. 143 Orędownika, w którym dosłownie ogłoszonym został Okólnik ks. Arcybiskupa do nauczycieli religii przy wyższych zakładach szkolnych w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej. Dziwem jest, jak w państwie konstytucyjnym mogą się podobne rzeczy praktykować? Co rzeczywiste państwo chce przez to osiągnąć? Konfiskata rzeczy się nie zabije ani zdusi, owszem zyskuje ona na rozgłosie, jak to stało się i z okólnikiem ks. Arcybiskupa i, jeśli taka była intencja rządu, to mu z swjej strony możemy wyrazić uznanie, bo istotnie okólnik rzeczywiście zasługuje na wszelkie miary, że względu na swe wywody i konkluzje, jakie stawia, na jak najszerzej rozpowszechnienie. Jeszcze słowo tylko: Radziłbyśmy wiedzieć, czy to samo prawo obowiązuje w Poznaniu co w Berlinie — tam bowiem okólnik dzienniki jak n. p. Germania drukują dosłownie i policya nie myśli ich konfiskować, mając już dość sławy z konfiskaty alocukii papieskiej, czy też może okólnik ten wolno tylko w niemieckim tłumaczeniu podawać? Zapewne to ostatnie jest powodem łaskawości — bo teraz alles deutsch.

* **Na odczyt** p. Kościelskiego zebrała się w dniu wczorajszym bardzo liczna publiczność, której, jak wyżej, nader przeważną część stanowiła pięć piękna. Nie podajemy treści rzeczowego odczytu, gdyż wkrótce rozpoczniemy druk jego w odcinku; powiemy tylko, że odczyt ten należał do najudatniejszych i podobnie jak listy z podróży po Egipcie, które w r. z. w piśmie naszym zamieszczaliśmy, odznaczał się bardzo piękną formą, ślicznym językiem i zwrotną prawdziwą barwą i woni poetycznej, a nado świeżości, będącą wpływem ciepła wewnętrznego, są prelegenta jak i osobistych wrażeń, jakie wyniósł z zwiedzania pomników cywilizacji egipskiej. Kwiatem tych wrażeń był piękny wiersz, jaki prelegent wypowiedział na zakończenie odczytu a jaki wypłynął z jego duszy, gdy wyszedł z grobów egipskich, „z siedliska umarłych, na dzieńne światło, pod złote słońce, na piasek pustyni...”

* **Dziś w teatrze miejskim**: Halka opera narodowa Moniuszki; jutro w teatrze letnim: Złota bliźnięta, komedia Rozena oraz Papugi naszej babuni; w poniedziałek w teatrze miejskim po raz drugi: Halka.

* **Na wczorajszym posiedzeniu komitetu doradczego teatralnego** z siedmiu sztuk danych przez dyrekcję teatru do oceny, jedna tylko: Królowa Bona w Barry, dramat przez Chlebowski. Józefowicza napisany, przyjęty i zalecony została do przedstawienia na scenie, inne jako bez wartości odrzucone.

* **W poniedziałek**, 10 bm. w Towarzystwie przemysłowców o godzinie 8 wieczorem będzie miał odczyt p. Neumann: O czasie.

* **Na poniedziałkowym posiedzeniu** tutejszego stowarzyszenia przyrodników miał p. prof. dr. Szafariewicz wykład o „teorii mechanizmu cieplą”. Przytęm wyjaśnił nam przedpojęcia zasadnicze nauki o atomach, molekułach i dynamidach; dalej co nauka rozumie pod parą, siłą i ruchem, a następnie uaoacznił w sposób nader przystępny zasady teorii wibracji w ogóle jako też wynikające zjad objawy ciepła po szczególe. W przyszły poniedziałek będzie miał p. dr. Kusztehan odczyt o „elektryczności powietrza”.

* **Dla policyanta**, który, jak to wczoraj donosiliśmy, raniony został wstrząsem z rewolweru, kiedy chciano do zakładu obłąkanych odprowadzić p. J., zamierza kilku obywateli tutejszych zbierać składkę, ponieważ wedle opinii lekarzy prawdopodobnie czas dłuższy będzie musiał przeleżeć w łóżku.

* **Słusz** p. Wildegans nabył za 20,000 tal. dom przy Szewskiej ulicy należący do kupca J. Blumenthala. Dom ten jest częścią dawniejszego klasztoru PP. Urszulanek.

* **Rodzina** zebrała, składającą się z męża w sile wieku, żony jego i dwóch dzieci, przybyła tu ze Staszewa a przebieższy dzień cały, rozłożyła się na nocleg w chlewie ustapiłom jej na ten cel przez miłośniergo właściciela domu na Chwaliszewie. W nocy jednak żona zachorowała i nagle umarła. Ciało zmarłej oddwieszono do lazaretu miejskiego.

* **W tych dniach** uwięziony tu został gimnazysta z zamiejscowego gimnazjum, który zbłądził z niego waleśał się tu po mieście bez środków utrzymania a zamierzał udać się na morze; tak samo uwięzioną została dziewczyna 14 letnia z Ratajów, która wyprątnawszy bieliznę z poddasza na Chwaliszewie, właśnie się z nią oddalił chlecia.

* **W pewnym kramie** skradziono kupującą tam damie 4 dziesięciolatkę; z niezamkniętą zaś kuchnią dom przy Ogrodowej ulicy parę butów, które kanonier był tam zostawił. Na podwórzu szafarskim znalaziono zawiniątko mokrej bielizny, prawdopodobnie skradzionej.

* **Miejscowe policyjne doniesienia**. Zgubioną została złota broszka, znalezione zaś kawał złaza kutego, 2 kielnie, motek murarski i okulary wraz z futeralkiem.

* **Tutejszemu lekarzowi** sztabowemu p. dr. Hirschberg powrócono przed kilku dniami torbę z narzędziami chirurgicznymi wartości 120 tal., które mu podczas wojny francuskiej skradziono w Orleanie.

* **Wczorajszy artykuł** Posener Zeitung o połączeniu Odry i Warty za pomocą spławnego kanału wywołał replikę ze strony wielbiela hr. Koenigsmarka, podpisującego się literami Dn., w której wykazywał niśnuszność zrobionego byłemu naczelnemu prezesowi naszego Księstwa zarzutu, polegającego zdaniem autora repliki na nieznanomości istniejących stósunków, i twierdząc, że inni magistratowi na jego petycyę nie mogli dać odpowiedzi, nadmieniam, że hr. Koenigsmarek bynajmniej nie zapomniał o swjej rodzinnej prowincyi, co mu autor artykułu wczorajszego pomiędzy innymi zarzucił, gdyż w ostatnich jeszcze dniach wyznaczył z funduszu melioracyjnego, nad którym ma dyspozycję, 40,000 tal. bez przewyżni na uregulowanie zgnięł Obrę, na co wydano już 105,000 tal. Kapitał ten ma wedle bardzo dogodnego dla interesantów planu w przeciagu lat wielu być spłacony.

* **Sprostowanie**. Hr. Morsztyn z Krakowa, który słyszał mowę p. Chlapowskiego a przypadkiem czytał ją w Dzienniku Poznańskim, dostrzegł w niej błąd, wzywa więc nas publicznie za pośrednictwem Kurjera Poznańskiego o sprostowanie rzeczowego błędu. Tłumaczenia dokonalissimi wniwie z nadesłanych nam stenograficznych zapisków, nie wieemy więc czy istotnie hr. Morsztyn, z całą oocznością hufasa o nie nie robił wielkiej sprawy, z całą oocznością czynny zadość jego żądaniu i oświadczy, że w Nr. 50 pisma naszego na karcie 2, w łamie 1 wiersz 61 brzmieć powinien tak: W ten sposób powstaje naraz, panowie, upiół ultramontanizm.

* **Sprostowanie**. Dowiadujemy się, że podana przez nas wczoraj wiadomość o sprzedaży księgi p. F. T. Rakowicza była przedewszystkiem słuszną; jak nam bowiem donosi p. Rakowicz, księgi p. F. T. Rakowicza nie sprzedal. Równocześnie donosi nam p. Mazurkiewicz, że dom w rynku połozony, do którego przeniesiony będzie handel p. Mazurkiewicza, nabywa nie sam p. Łebicki z Bydgoszczy, lecz do spółki z p. Mazurkiewiczem.

* **Dyrektor sądu** powiatowego w Lesznie Gottschewski mianowany radcą najwyższego trybunału, złożył mandat swój deputowanego na powiat Wschowski i Krobiski.

* **Szeregi byłych uczestników** walki o niepodległość w r. 1831 przetrzymują się coraz bardziej. Dnia 4 b. m. umarł znowu w Trzemesznie obywatel tamtejszy s. p. Teodor Wiekowski, żołnierz 4 pułku byłych wojsk polskich, dobrze zasłużony około miasta owego, któremu, by zachować zakład naukowy, znieziony r. 1863, nie sześcił ni prac ni starał.

* **Kra na Wiśle** odpylna jak donosi Gazeta Toruńska, w Toruniu zupełnie. Mimo sadości lodu nie obyło się jednakże bez uszkodzenia mostu. Zatkła się kara od prawego brzegu, ale te usunięto z wolna. Natomiast osadzona na jedną z środkowych izbie zgłębia takową na bok i z gruntu ją wyrwawszy uniosła z wodą w całości. Przy Rybakach wypłynęła izba na ląd. Most stoi mimo tego i zagrożony nie jest; kra zaś miała raczej zamiar wykazania nacożnie nędznej budowy, aniżeli populiwania sobie z mostem.

* **Kolę żelazna mazurska**, Poznań-Toruń-Wystruć, ma być według pewnych wiadomości 1 sierpnia r. b. na całej linii oddana do publicznego użytku.

* **Powiat chojnicki** zamierzają podzielić na dwa: chojnicki i tucholski. Zmierzający ku temu wniosek będzie wnet sejmik powiatowy rozstrząsał. (Gaz. Tor.)

* **„Die Wacht am Rhein”** jako hymn kościelny. W jedne z ostatnich niedziel przybyło do kościoła ewangelickiego, jak pisze Gazeta Toruńska, w Suszu dwóch ludzi, podobno opitych, i gdy jakaś wśród śpiewu kościelnego nastąpiła panza, z całego gadała zainstrowali die Wacht am Rhein. Kościół wraz z pastorem całej zniwoleni byli użyć powagi, aby patrytyczno-pobożnych pijaków wydalili z kościoła. Jeden z nich natychmiast podobno zwinął tłumoczek i wyniósł się z okolicy, szukając niezawodnie stron, w których patrytyczne nabożeństwo jego lepiejby popołało.

* **Rienzi** p. Asnyka (El... y) odczytany w kółku pofunem w Krakowie u dyrektora teatru zrobił, jak się dowiadujemy nie zwykłe na słuchaczach wrażenie. Kilka scen mianowicie obudziło prawdziwy entuzjazm. Dyrekcja zajmie się niewąwem wystawieniem tego dzieła, które, jak nas zapewniają, niepopolnie zajmie miejsce w naszej literaturze dramatycznej. Dwie główne role przypadną p. Bendzie i pani Hoffmann. — Rienzi napisany jest prozą.

* **Czytamy w Przyjacielu domowym** (lwowski) nr. 5 z dnia 1 marca rb.: Bardzo trafnie wyargumentował narodowość Kopernika pewien starożytny przy iluminacyi miasta Lwowa urządzony dnia 19 lutego na cześć rocznicy urodzin tego wielkiego męża, wystawił bowiem w oknie następujący dwuwiersz:

Die Preussen wollen den Kopernik anerkennen: aj wai!
Hast d' gesehen, dass der Deutsche geheisst Mikołaj!

* **We Lwowie** w d. 3 bm. zmarł nagle na aneurysm Mieczysław hr. Przedziecki, brat śp. Aleksandra, znanego w dziedzinie literatury naszj.

* **S. p. ks. Herbut**, śmierć którego pod dniem wczorajszym donosiliśmy, urodził się dnia 28 kwietnia 1789 roku na Wołyniu, w powiecie Kowlenskim, we wsi Kacyń, którą matka jego prawem zastawiła od Beupkowski trzymała. Ojciec jego był Józef Herbut wicesegretarz kowelski, matką Marcyanną z Pacewiczów. W 1804 roku wstąpił s. p. ksiądz Mamert do seminarium w Olyce, zataud w 1807 wysłany na dalsze studia do Łucka, zkał w 1808 przeniósł się do głównego seminarium do Wilna. W 1812 wyświęcony został na kapłana w Łucku przez biskupa Cieciszewskiego; przez dwa lata następnie spełniał obowiązki parafialne w Kiewianu; został podówczas magistrem filozofii w akademii Zamorskiej, a w r. 1816 dnia 3-go lutego doktorem teologii w Wilnie; mianowany kanonikiem łuckim dnia 2 marca 1819 r. W 1822 dnia 9 czerwca objął posadę regensa głównego seminarium w Wilnie, i za życia jego, co swojego czasu się widząc trzech uczniów i wychowawców biskupów mohylewskich i metropolitów katolickich w Cesarstwie, jako to: księży Holowińskiego, Żylińskiego i Fijałkowski. W 1824 przez rok jeden był profesorem religii w Uniwersytecie lwowskim, a w 1829 r. mianowany został kanonikiem lwowskim. Następnie jako prałat scholastyk, a od r. 1863 jako prałat dziekan zasiadał w kapitule lwowskiej. Oprócz zatrudnienia stanu duchownego był czynnym członkiem lwowskiej Komisji Archeologicznej i połączonego z nią Muzeum starożytności, jak również też zasiadał w dyrekcji lwowskiej Towarzystwa Dobroczynności. Życie prywatne spokojnego i uczono-prała poświęcone było gorliwemu spełnianiu obowiązków swojego powołania: to też znany był i szanowany przez mieszkańców miasta jako kapłan wzorowy i przykładny. Biegły był w starożytnej literaturze; języki łaciński, grecki i hebrajski znał doskonale. Z naukowych prac jego są tylko drukowane kazania w liczbie sześciu na rozmaite uroczystości kościelne i kazanie S-go Grzegorza biskupa Nazyńskiego „O miłości ku ubogim”, przetłumaczone z greckiej wydane wopół z tekstem oryginalnym w Wilnie u Marcinkowskiego w 1843 r. Ale najcenniejszym owocem kilkudziesięcioletniej jego pracy był katalog archiwum kapituły lwowskiej w siedmiu tomach in folio ułożony chronologicznie, w którym treść wszystkich aktów, postanowień i dokumentów od r. 1502 do 1800 zebrał, wypisał i objaśnił. Takim inwentarzem, o ile wiemy, jedna tylko kapituła lwowska dotąd poszczycić się może. Jakże jest dalsze przeznaczenie tych rękopisów? trzeba mieć nadzieję, że nie ulegną zapomnieniu w rękach świętego naszego duchowieństwa, a krywdą wielką, jakaby przez to domierzona była dziejom kościoła i tak ściśle z nim spowinowacowanym dziejom krajowym, nie ściganie na nasz wiek oświecony sprawiedliwej nagany. Jeden z najstarszych wiekiem dostojników kościoła żył przestał, — jeden z najdawniejszych mieszkańców Wilna opuścił nas na zawsze, — jeden z gruntnie uczonej przestał być użytecznym członkiem społeczeństwa naszego. Zerwało się już ognio łączące nas z nauczającą przeszłością; niech więc uszanowana będzie przez nas i następne pokolenia pamięć człowieka, który pielgrzymkę długiego żywota przeżył zanie i pożytecznie.

* **Kalendarz**. Jutro w sobotę dnia 9 marca Franciszki Rzymianki; w kalendarzu słowiańskim Mściława błą. Wschód słońca o godzinie 6 minut 31, zachód o godzinie 5 minut 52.
Dnia 9 marca 1440 posłowie węgierscy przed Władysławem III. — 1509 rozpuszczenie Wołochów nad Dniestrem. — 1589 Książę Maksymilian wypuszczony z niewoli. — 1630 śmierć Mikołaja Wolskiego, fundatora Kamedułów na Białanach.
Pojutrze w poniedziałek dnia 10 marca 40 męczenników; w kalendarzu słowiańskim Bożesława.
Wschód słońca o godzinie 6 minut 29, zachód o godzinie 5 minut 54.

Dnia 10 marca 1424 Zawisza Czarny podejmuje u siebie królów będących w Krakowie. — 1529 śmierć Janusza, ostatniego księcia mazowieckiego. — 1637 śmierć Bogusława, ostatniego księcia pomorskiego.

* **Z Pleszewa**, 4 marca. Dnia 3 marca r. b. odbyło się u nas Walne Zebranie tutejszej kasy pożyczkowej i oszczędności, spółki zapisanej. Posiedzenie zagał p. St. Szaniawski i wezwał do pióra p. J. Bronikowskiego. Z przezytaniem przez p. Szaniawskiego sprawozdania okazało się jak następuje:
Liczba członków 7 stycznia 1872 wynosiła . . . 69
W ciągu roku 1872 przyjęto nowych członków 106
razem . . . 175
wystąpiło . . . 4

pozostaje zatem na dniu 31 grudnia 1872 członków 171

Udział członków

wynosił dnia 7 stycznia 1872 . . . 861 tal. 20 sgr. 2 fen.
do tego w ciągu roku na nowo wpłacono 1749 „ 12 „ 5 „
dopisana do udziału członków dwi-

denda za rok 1872 . . . 19 „ 19 „ 3 „
razem . . . 2630 tal. 21 sgr. 10 fen.

Fundusz rezerwow

miał w remanencie na d. 7 stycznia 1872 326 tal. 21 sgr. 4 fen.
do tego wpłynęło wstępnie od 88 czł. 88 „ „ „ „
z zysków z roku 1872 dopisano . . . 39 „ 9 „ 9 „

zatem stan funduszu na dniu 31 grudnia 1872 wynosił . . . 454 tal. 1 sgr. 1 fen.

Depozytów

mieliśmy dnia 7 stycznia 1872 . . . 498 tal. 17 sgr. 9 fen.
urośłego procentu w r. 1872 dopisano . . . 24 „ 27 „ „
winniśmy zatem na d. 31 grudnia 1872 523 tal. 14 sgr. 9 fen.

Oszczędności

mieliśmy dnia 7 stycznia 1872 . . . 2485 tal. 4 sgr. 5 fen.
w ciągu roku 1872 na nowo złożono 5145 „ 21 „ 11 „
urośłego procentu z r. 1872 dopisano 210 „ 3 „ 4 „

razem . . . 7840 tal. 29 sgr. 8 fen.
wypłacono zaś w ciągu roku 1872 . . . 789 „ 20 „ „

winniśmy zatem na d. 31 grudnia 1872 7051 tal. 9 sgr. 8 fen.
Spółka winna zatem na d. 31 grudnia 1872

depozytów . . . 523 tal. 14 sgr. 9 fen.
oszczędności . . . 7051 „ 9 „ 8 „
razem więc . . . 7574 tal. 24 sgr. 5 fen.

własny zaś majątek spółki wynosił d.

31 grudnia 1872

udziałów członków . . . 2630 tal. 21 sgr. 10 fen.
fundusz rezerwow . . . 454 „ 1 „ 1 „
w ogóle . . . 3084 tal. 22 sgr. 11 fen.

a zatem 40½ proc. wyżj podanych ob-

cych pieniędzy.

obróć kasy w r. 1872 wynosił . . . 66380 tal. 6 sgr. 6 fen.
z tego dochód . . . 33279 „ 7 „ 7 „
rozchód . . . 33100 „ 28 „ 11 „

remanent w gotówce na d. 31 grud. 1872 178 tal. 8 sgr. 8 fen.
remanent weksli d. 7 stycz. 1872 wyn. 4162 „ „ „ „
w ciągu r. 1872 wypoyczono na weks. 27896 „ 15 „ „ „

razem . . . 32058 tal. 15 sgr. „ fen.
21544 „ 15 „ „ „

pozostaje więc na weksl. 31 grud. 1872 10514 tal. „ sgr. „ fen.
caikowity obrót z roku 1872 wynosił . 66929 tal. 24 sgr. 7 fen.

Obrahunek i podział czystego zysku.

procentu w roku 1872 z wypoyczonych kapitałów wpłynęło w ogóle 548 tal. 7 sgr. 1 fen.
od tej sumy odchodzi

a) procent od wypłaconych w ciągu roku 1872 kapitałów oszczędności . . . 18 „ 8 „ 3 „
b) dopisyany procent do kapitałów oszczędności . . . 210 „ 3 „ 4 „
c) dopisyany procent do depoz. . . 24 „ 27 „ „

pozostaje czystego zysku z procentu 294 tal. 28 sgr. 6 fen.
z którego dopisano:

33½ proc. do udziału członków . . . 98 tal. 9 sgr. 6 fen.<

Przewodniczący dziękuje następnie członkom zarządu tj. p. Broekere, Musielewiczowi i Funkemu za gorliwe zajmowanie się kasą, zgromadzeni powstaniem z miejsc dzięki swej pomocy tym oświadczenia.

Smutną zakomunikował dalej przewodniczący zgromadzonemu wiadomość, że p. Funke dotychczasowy członek zarządu (kontroler) złożony chorobą o uwolnienie z urzędowania poprosił. (Jak później z wiarygodnych ust dowiedziałem się, wybrało na posiedzeniu zarządu w miejsce p. Funkiego p. Stefana Koczwarę).

Przystąpiono zaś do wyboru trzech członków rady nadzorczej w miejsce wylosowanych panów Dunina, Sezanieckiego i Zboralskiego.

Większość głosów wybrało pp. St. Sezanieckiego, L. Zboralskiego i R. Brodowskiego.

Następnie dyrektor towarzystwa p. Broekere dziękuje przewodniczącemu p. Sezanieckiemu za gorliwe zajmowanie się towarzystwem wyżywając wszystkich obecnych, by powstaniem z miejsc wdzięczność swą wyrazili, co też wszyscy bez wyjątku uczynili.

P. Sezaniecki odpowiada, że dopóki tylko będzie w tutejszym powiecie nie przestanie ile mu siły starczy zajmować się towarzystwem.

Na tem walne zebranie ukończonem zostało.

Środa, 6 marca. (Teatr amatorski. — Towarzystwo przemysłowe. — Przypadek.) — Przed kilkunastu laty zawiązało się u nas z kilkunastu osób złożone kółko w celu dawania scenicznych przedstawień. Kierownicy tego kółka pp. F. i K. z zamiłowaniem i umiejętnością prowadzili je młode siły ich to staraniem zawiądzając należy, że sztuki, które przedstawiano, były dobrze wprawiane i z pojęciem oddawane. Spółka średnia, widząc dobre chęci amatorów przysłała im też w pomoc i wyłożyła 200 talarów na sprawnie niezbędnych przyborów teatralnych, które wcale gustownie urządzone. — Co parę tygodni odbywały się wtenczas przedstawienia amatorskie przynoszące nam miłą rozrywkę, o którą na małym miasteczku tak trudno. Publiczność zbierała się też licznie na przedstawienia, a chociaż ceny miejsc były tanie a wydatki dość znaczne, to pomimo tego wrócił się spótyce wykład na przybory teatralne już prawie całkowicie. Od dwóch przecież lat nie dał teatr amatorski ani znaku życia. Nie wchodziło w zakulisowe przychody tej stagnacji, powiem tylko, że prywatne i osobiste niesnaski pojedynczych osób nie powinny nas tak zrazić, abyśmy ręce opuszczali, a szczególniej mając już dziś przybory teatralne zapłacone, nie powinniśmy ich robakom na zniszczenie zostawić. Dziś obok naszej rozrywki moglibyśmy mieć i tę przyjemność, że dochoł z przedstawień amatorskich moglibyśmy obracać na cele dobroczynne, o czym dotychczas nie było można myśleć. Dobry więc tłóczy chęci i wytrwałości nam potrzeba — a połączymy ułile eum dulci.

O towarzystwie naszym przemysłowem już dość dawno nigdzie nie wspomniano, tak że zdawać się mogło, jakoby i ono już nie istniało. Tak przecież nie jest. Towarzystwo przemysłowe, założone przez ks. S., istnieje dotychczas, ma swój lokal, pisma, książki, ogród, kregielnią itd., zawiadującą to swemu założycielowi. Czy przecież należyce prosperuje, to rzecz inna. O ile wiem, wkradła się od niedawno czasu pewna obojętność pomiędzy członkami; lokal świeci często pustkami, pisma leżą, a mało kto je czyta. Nie o wszystkich przecież członkach można to powiedzieć. Mamy też i członków gorliwych, którzy często przebywają w lokalu towarzystwa, czytają książki i pisma, przeglądają modele i rysunki, które dla nich sprawiono. Szczerze powiedziawszy, nasza to mowa, że nie są to młodzi przemysłowcy wkradła pewna obojętność. Prezes i założyciel towarzystwa za nadto jest obciążony pracą, ażeby mógł temu towarzystwu więcej poświęcić czasu jak dotąd. Czynnici co może, lecz przecież czas i siły jednego człowieka na wszystko nie starczą. Naszym to obowiązkiem, abyśmy mu przyszli w pomoc i nie zapominali o klasie rzemieślniczej. Mam tu przede wszystkim takich mezoów na oku, którzyby raz po raz mogli mieć przystępne odczyty i wykłady w tym towarzystwie. Wykłady takie, odczyty, rozprawy z przemysłu, handlu itp. zachęciłyby rzemieślników do uczeszczenia na prelekcje i byłyby dla nich z korzyścią. Na ludziach uzdolnionych do tego nam nie zbywa — tylko dobry woli i cokolwiek pracy potrzeba. Sądzę, że te kilka słów nie przebrzmia bez efektu.

Nieszczęśliwy przypadek zdarzył się tych dni w Janowie pod Środą. Dwóch gospodarzy wiejskich wzięwszy flinty nustrali się wzajemnie. Nie wiem, czy to było dla wprawy, czy też ze swawoli, dość, że kiedy jeden z nich zakomenderował „ognia“ padł strzał i ugodził komenderującego w dolną część brzucha. Pomimo spiesznej pomocy nieszczęśliwy padł ofiarą

igraszk. Śledztwo zapewne wykaże, czy jego towarzysz nie wiedział, że flinta była nabita.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Tygodnika Wielkopolskiego wyszedł z druku No. 10 i zawiera: Anglia i Rosja w Azja. — Trzy miesiące. Ze znanego rękopisu wydał Józef Narzyński. (Ciąg dalszy.) — Prawdy z ksiąg mądrości Wschodu, wiersz Wincentego Pola. — Gallus i Kadłubek o świętym Stanisławie. Studium historyczno-krytyczne przez Aleksandra Skorskiego. (Ciąg dalszy.) — Przegląd literacki: Al. Dumas (fils) La femme de Claude. Dramat w 5 aktach. — Teatr. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Ogłoszenia.

— Ziemianina wyszedł z druku No. 10 i zawiera: Protokół z posiedzenia Walnego Zebrania Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. — Drzewa i krzewy owocowe. D. Rakowicz. — Pokrzywa syberyjska i pokrzywa Ramié. — Wiadomości o rzemiołach w Polsce. — Nowy gatunek kartofli. — Morowa zaraza na konie. — O częstotliwości koszenia trawy. — Spożytkowanie urywny. — Choroba koni. — Przyczynki do uprawy błot. — Przyczynki do uprawy ziemi metodą Rosenberga-Lipskiego. — Melioracje rolnicze w Bawarii. — Makuchy. — Zbite rogi. — Dział pytań i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe. — Towarzystwa rolnicze. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

— W miesiącu kwietniu rb. wyjdzie nakładem księgarni J. K. Żupańskiego dzieło p. M. A. Szulca, nauczyciela wyższego przy tutejszym gimnazjum św. Maryi Magdaleny, pod tytułem:

Fryderyk Chopin

utwory jego muzyczne.

Przyczynki do życiorysu i oceny kompozycji artysty. — Treść dzieła tego następująca:

Cz. I. Słowo wstępne. Roz. I. Pochodzenie i rodzina Chopina. R. II. Lata dziecięce Fryderyka. R. III. Wycieczki za granicę. IV. Wyjazd z kraju i przybycie do Paryża. V. Pobyt w stolicy Francji. VI. Chopin jako nauczyciel muzyki i improwizator. VII. Podróż do Niemiec, Anglii i Hiszpanii. VIII. Choroba i śmierć artysty. IX. Osobistość Chopina. X. Rzut oka na utwory z epoki pobytu Chopina w Paryżu. XI. Edycje i wykaz dzieł Chopina.

Cz. II. Dodatki. 1. Z pamiętników p. Georges Sand. 2. Juliusz Fontana. 3. Antoni Wojkowski. 4. Ilustracje poetyckie niektórych dzieł Chopina przez Kornela Ujejskiego. 5. Trzy salony przez E. P. 6. Fryderyk Chopin, fantazja Włodzimierza Wolskiego. 7. Uzupełnienia.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 8 marca:

HOTEL FRANCUSKI. Książę Józef Sułkowski z Rydzyny, Kierski z Pobórki, Gosieński i Czerwiński z Królestwa Polskiego, Jackowski z Zachodnich Pruss, Kościelski z Szarłaja, Dr. Szuman z Władysławowa, Prądzynski z Żoładowa, Taczanowski z Sławoszewa, Dr. Engel z Kielu, Bruno z Halberstadt, Markwardt z Brunsberg, Heyden z Szlaska, Bracia Szymaszynski z Biaław.

HOTEL PARYŻSKI. Czarniecki z Lipna, Krzyżagórski z Włoch, Bukowski ze Środy, Wierockiewicz z Królestwa Polskiego, Dutkiewicz ze Środy.

HOTEL EUROPEJSKI. Drzewski ze Starkówca, hr. Scipio z Warszawy.

HOTEL BERLINSKI. Żuchowski z Granowa, Pawłowski z Kościana, Morgenstern z Skarżyna, ks. prob. Zimmermann z Dąbrówki, Witkowski z Trzemeszyna.

HOTEL RZYMSKI. Baron Haza z Radlic, z żoną z Lewic, Karakowski z Król. Polskiego.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Ks. prob. Krygier z Nowogomiaty, ks. prob. Wittan z Solca, pani Niemczewska z Targowic górk, Dobrzański z Winnej, Szulczewski z Bogumieja.

Nieszczęśliwy przypadek zdarzył się tych dni w Janowie pod Środą. Dwóch gospodarzy wiejskich wzięwszy flinty nustrali się wzajemnie. Nie wiem, czy to było dla wprawy, czy też ze swawoli, dość, że kiedy jeden z nich zakomenderował „ognia“ padł strzał i ugodził komenderującego w dolną część brzucha. Pomimo spiesznej pomocy nieszczęśliwy padł ofiarą

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt.				Odjeżdżające poczt.			
Z	godz.	minut	pora dnia.	Do	godz.	minut	pora dnia.
Wrześni	3:55	—	rano	Skwierzyna	6:45	—	rano
Wągrowca	4:—	—	—	Pleszewa	7:—	—	—
Krotoszyna	6:50	—	—	Wągrowca	7:20	—	—
Obornik	8:30	—	—	Kurówka	8:30	—	—
Ostrowa	8:50	—	—	Strzałkowa	12:12	—	pop.
Cylichowy	8:10	—	—	Obornik	6:—	—	wie.
Strzałkowa (Słupcy)	3:10	—	—	Krotoszyna	8:—	—	czor.
Kurówka	6:55	—	połud.	Cylichowy	8:25	—	—
Wągrowca	8:5	—	wie.	Ostrowa	9:10	—	—
Pleszewa	8:15	—	czor.	Wągrowca	11:30	—	—
Skwierzyna	8:20	—	rem.	Wrześni	11:45	—	—

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. g. 7 m. 31	Poc. osob. 1-3 kl. g. 11 m. 49
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 54	Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 8 m. 52	Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 6 m. 29

Kolej Bydgosko-Poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mies. 1-4 kl. rano g. 7 m. 6	Poc. mies. 1-4 kl. rano g. 5 m. 34
Poc. mies. 1-4 kl. pop. g. 1 m. 53	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 11 m. 30
Poc. osob. 1-4 kl. pop. g. 3 m. 22	Poc. mies. 1-4 kl. wiec. g. 8 m. 2

Kolej Marchijsko-Poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 9 m. 24	Poc. osob. 1-4 kl. pop. g. 3 m. 42
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 10 m. 12	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 6 m. —
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 2 m. 34	Poc. posp. 1-3 kl. rano g. 11 m. 8
Poc. posp. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 40	Poc. posp. 1-3 kl. w p. g. 12 m. 8

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Sprawozdanie z obrotu hipotek i własności gruntowej. Niedostatek obecny pieniędzy wywarł i na tutejszy obrot hipotek skutek niepomysłny, zaczęły dobre tylko hipoteki znajdowały nabywców a obrot ich był mały. Sprzedaż domów była i w ubiegłym dość ożywioną a w przyszłości ożywi się zapewne jeszcze więcej. — Jeżeli wolno sądzić z coraz częstszego popytu ze strony rzeczywistych reflektantów, zdaje się teraz, że interes co do sprzedaży dóbr budzi się z letargu zimowego.

* **Maka.** Berlin, 7 marca. Pszena u. n. 0 11½ tal. No. 0 i 1 10½, rżana Nr. 0 8½ — Nr. 0 i 1 7½.

Giełda berlińska, 7 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-89 talar. wedle gat. żąd. na luty marzec —, kwiecień-maj 85-84½, maj-czerwiec 84-83½, czerwiec-lipiec 83½-84 tal. plac.

Zyto: per 1000 kilo w miejscu 55-59 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie 54½, krajowe 58 tal. z kolei plac; na luty-marzec 55½, kwiecień-maj 55½, maj-czerwiec 55½-54½, czerwiec-lipiec 55½-57 tal. plac.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48-42 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 39-49 tal. wedle gatunku żąd. wschodnio-pruski 41-42½, czeski 42-45 opuski i marchijski 44-46 tal. z kolei plac; na kwiecień-maj 44½, maj-czerwiec 43 tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 47-54 tal., na paszę 42-45 talarów.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22½ tal. pl.; na luty marzec i marzec-kwiecień 22½, kwiecień-maj 22½-23½, wrzesień-październik 22½-23 tal. pl.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 25½ tal. Olęj skalny per 100 kilo w miejscu 13 tal., na luty-marzec i marzec-kwiecień 12½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000%, w miejscu bez beczki 18 tal. 3 sbr. do 18 tal., na luty-marzec 18 tal. 8 sbr., kwiecień-maj 18 talarów 18-16-18 sbr., maj-czerwiec 18 talarów 20-18 sbr., czerwiec-lipiec 18 talarów 23-25 sbr. placono.

Giełda wrocławska, 7 marca.

Koniczyna czerwona: słabo; posłednia 10½-11½, śred. 12-13, piękna 13½-14½, wys. piękna 15-16½ tal.

Koniczyna biała: spokojnie, posłed. 10-12, śred. 13-15, piękna 16-18, wysoko-piękna 19-20½ tal.

Zyto: per 1000 kilo spok.; na marzec 56½ żąd. kwiecień-maj 56½ żąd. maj-czerwiec 56 pl., czerwiec-lipiec 56½, wrzesień-październik 52 żąd.

Pszenica: per 1000 kil. na marzec 85 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na marzec 52 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na marzec 42½ tal. pl. kwiecień-maj 43½ tal. żąd.

Rzepak: per 1000 kilo, na marzec 98 żąd., na wrzesień-październik 98 żąd., 96 tal. plac.

Rzepak w wrzes.-paźd. 95 żąd. 93 pl.

Olej rzepiowy per 100 kilo spok.; w miejscu 22½ tal. żądano, na marzec 22½ żąd., kwiecień-maj 22½ pl. i żądano, wrzesień-październik 22½ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów a 100 % = 10,000%, w miejscu 17½ tal. żąd., 17½ pl.; na marzec 17½ pl., kwiecień-maj 18 żąd., i pl. maj-czerwiec 18½, czerw.-lipiec 18½ tal. żąd.

Na targu

W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	średni	posłedni
Pszenica biała	8 24	8 2
„ „ „ „	8 3	7 24
Zyto	6 8	5 24
Jęczmień	5 12	5 6
Owies	4 13	4 7
Groch	5 10	4 25
Rzepak	9 22	9 7
Rzepak zimowy	8 20	8 5
		7 10

Kursa telegraficzne.

BERLIN, 8 marca 1873.

Stan powietrza:

kurs początk.	kurs końcowy	kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: stale na kwiec.-maj	85	Olęj skalny: w miejscu	13
na maj-czerwiec	78½	March. pozn. E. B.	104
na wrzes.-paźd.	78½	Pruskie oblig. p.	—
Zyto: stale w miejscu	54½	Nowe pozn. list. z	—
na kwiecień-maj	55½	Pozn. rent. listy	—
na maj-czerwiec	55½	Kolej żel. państ.	205½
na wrzes.-paźd.	53½	Lombardy	114½
Olęj rzepak. spok. w miejscu	22½	Aust. losy z 1860	64½
na kwiecień-maj	22½	Włoska renta	—
na maj-czerwiec	22½	Amerykany	96½
na wrzes.-paźd.	22½	Austr. ako. kred.	209½
Okowita: spok. w miejscu	18 17	Pożyczka turecka	53½
na kwiec.-maj	18 28	7½ % Rumuny	—
na czerwiec-lipiec	19 6	Pol. listy likwid.	—
Owies: spok.	—	Rosyjs. banknoty	—
		Austr. renta srebr.	—
		Uspoko. oczek.	—

Za pośrednictwem Administracji „Dziennika Poznańskiego“ nabyć można:

ACCESSORIA. Statut y Konst. z Czaradkiego Ładowskiego y supł. Żakowskiego przez M. Słonskiego zebrane. 1765. Lwów, (Rzadkość). 25 sgr.

Akt z roku 1854 przeciw Adamowi Czartoryskiemu, wyobraźnielowi systemu polskiej arystokracji. 1859. Póitiers 5 sgr.

Akta i czynności sądowe dotyczące się procesu Polaków, oskarżonych w r. 1847 o zbiorczy stan, Berlin 1847; pięć pierwszych zeszytów razem 2½ sgr.

ALCYATA JAN. Rzecz o rozumie Stanu w Polsce, 1849. Strass. 15 sgr.

ANCYZ W. L. Kazimierz Góralczyk: Pamiętnik odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego z dodaniem wiadomości o życiu tego króla, spisanych dla ludu, 1869, Kraków. 3 sgr.

Autorów broszury: „Z powodu allokucyi Piusa IX. mianęj na tajnym konsystorzu 29go października 1869 r.“ Kilka uwag, 1867, Poznań, 5 sgr.

BAGINSKI J. Dominikan prowincji litewskiej. Rękopism historyczny, wydany p. Eust. Tyszkiewiczem, 1864, Wln. 6 sgr.

BAILLY. Memoires, wyd. Berville et Barrière. 27 sgr.

BALINSKI KAR. Głos Ludu Polskiego w tysiącletnią rocznicę zgonu Piasta, 1861, Paryż 15 sgr.

— Hasło polskie, poemat 10 sgr.

BAŁUCHI. Siostrenica księżka proboszcza. 1 tal.

BARRUEL X. Historia Duchownictwa w czasie rewolucji francuskiej — przełoż. z franc. 1815, Krk. 2 tomy 20 sgr.

BARSZCZEWSKI. Szlachcic Zawalnia czyli Białorusz w fantast. opowiadaniach. Tomik IV. Petersburg. 1846. 3 sgr.

BEZCIKOWSKI AD. DR. Gustaw i Welter, prelekcja publiczna na korzyść akad. tow. wzajemnej pomocy. Kraków 1872, 16, 56. 5 sgr.

— Hunyadi. 8 sgr.

BENTKOWSKI WLAD. Sprawa Polscyzyzny w urzędowych ogłoszeniach W. Księstwa Poznańskiego, pod sąd filologów oddana, 1858, Poznań, 7½ sgr.

BESSEVAL. Memoires. wyd. Berville et Barrière. — 17 sgr.

BIBLIA to jest Wszystko Pismo Święte Star. i Now. Przymierza według Ed. Biblii Gdańskiej w r. 1632. 2 tal.

„Biblia“, to jest wszystko pismo święte Staro i nowego przymierza. 1840, Lipsk. 1 tal.

Biblioteka podróży i malowniczo-historycznych opisów różnych krajów, — wydawana p. Adama Zawadzkiego, r. 1857-1864, w dziesięciu tomach 3 tal.

BIELSKI JAN. Widok Królestwa Polskiego z wszystkich województw, Księstwa i Ziemi, 1763, Poznań, Tom I Księga II 20 sgr.

BIELSKIEGO Kronika, pierwsze wydanie niekompl. 15 tal.

BIELSKIEGO MARCINA Kronika, wyd. Turawskiego. 1866. Zeszyty 1-4 — i 2-28, Sanok, 27 sgr. pojedynczo zeszyty po 8 sgr.

BŁONSKI RAFAŁ. Pobyt na Syberii, przez niego samego w Rzymie opisany w roku 1865. — 1867, Kraków, 15 sgr.

— Trigonometrie für das Bedürfnis. höher Lehr-Anst. 1856. Brł. 5 sgr.

— Schulgrammatik der Englischen Spr. 1856, Posen, 5 sgr.

BREITNER. Leitfaden beim Unterr. in der Buchstaben Arithm. Algebra u. Kombinationslehre. IV wyd. 1847. Brsl. 2 sgr.

— Mathemat. Geogr. 2 sgr.

BRODZINSKIEGO Kazimierza Wiesław, sielanka. — Zieliński Gustaw Kirgiz, powieść, 1871, Lwów 6 sgr.

BRONIKOWSKI ALEX. Hipolit Borański, romans hist. tom z niem. p. J. K. O. Tom III-VI. Warsz. 1829 12 sgr.

BRUNEL J. Cours de Mythologie. 1800, Lyon 5 sgr.

BRZEŃSKI M. Obrazkowy elementarz nauki pisania i czytania. Część pierwsza. 1872. Poznań. 5 sgr.

BUCH. LEOP. v. Reise durch Norwegen u. Lapland. 1810. Brł. I. Theil 2 sgr.

BUJNICKI. „Stara panna“, powieść współczesna. 1855, Wlnio. 15 sgr.

BULHARYN Tadeusz. Dymitr Samozwaniec, romans historyczny, tom III, IV i V z rycinami, 1830, Warszawa. 15 sgr.

BULOW von Dennenitz in den Feldzügen von 1813 und 1814 von einem preuss. Off. 1843, Lpzg. 15 sgr.

BULWER ED. LYT. The Last Days of Pompeii. 1835, Lpzg. 10 sgr.

— Rienzi, the last of the Tribunes 10 sgr.

— The Pilgrims the Rhine 10 sgr.

— The last of the Barons, 2 tomy 15 sgr.

— Zanoni 10 sgr.

— The Disowned 10 sgr.

— Ernest Maltravers 10 sgr.

— Athens, its rise and Fall. 2 tomy w jednym opr. 15 sgr.

BUSZCZYNSKI. Niewolnik, poemat z pieśnią wygnańca. 1872, Krak. 15 sgr.

BUTTMANN. Ph. Griechische Grammatik, VI wyd. 1841. 5 sgr.

BODZANOWICZ K. S. Rodzina Konfederatów. 20 sgr.

BOILEAU-DESPEAUX. Oeuvres. 2 tomy w jednym opr. 5 sgr.

BONSTETTEN, KARL VIKTOR von. — Briefe an Friederike Brun, hrzg. v. Friedr. v. Matthisson, 1829, Frkf. 2 tomy w jednym opr. 25 sgr.

BORNE Briefe an Henriette Herz 1861. Lpzg. 10 sgr.

BOSSUET. Oraisons Funébres. 7½ sgr.

BOUTTA CHARLES. Histoire de la guerre de l'indépend des Etats-Unis d' Amerique Trad. de l' Italien et prnc. d' une intr. p. L. de Serelings. 2 tomy. 1812 Paris 1 tal. 10 sgr.

BOUTERWECK FR. Geschichte der Poesie und Beredsamkeit seit dem Ende des XIII Jahrh. — 1801, Götting. 8 tom. opr. 2 tal. 15 sgr.

BRAY ANNA ELIZA. Der Talba von Portugal, 1835 w 3 tomach opr. 27 sgr.

BRENNECKE. Dr. Uebungsaufg. z Uebers. aus d. deutschen in d. engl. Sprache für Anfänger. 1857 Posen. 3 sgr.

CABALLERO Fern. Klemencya, powieść hiszpańska — przełożył A. J. Lwów, 1869. 15 sgr.

CAMPAN Madame. Memoires sur la vie privée de Marie Antoinette. Souvenirs, Portraits, Anecdotes. Wyd. Courtin, w 3 tomach opr. 27 sgr.

CAPPELLE MARIE, Wittve LAFARGE: Denkwürdigkeiten, von ihr selbst geschrieben. 1841, Lpzg. 2 tomy w jednym opr. 25 sgr.

CASSINI DA PERINALDO, FRANC. Storia di Gerusalemme corredata di un compendio delle principali vicende dei re e dei principi di Giuda, della Guerra giudaica e delle crociate, con un appendice delle esultazioni e dei Gemiti, delle promesse e delle minacce dei veggenti di Dio sulla santa e decida città. 1857, Roma; w dwóch tomach oprawnych. (Rzadkość bibliogr.) 5 tal.

CASTELLI DR. J. T. Memoiren meines Lebens, Gefundenes und Empfundenes, Erlebtes und Erstrebtes. 1861, Wien u. Prag. 4 tomy w jednym opr. 1 tal. 15 sgr.

CEGIELSKI H. O słowie polskim i koniugacjach jego, wraz z wstępem krytycznym. 1852, Poznań. 6 sgr.

CENTO Nouvelle Antiche, le secondo l'ediz. del 1525, corrette et illustr. con note. Milano, 1825. 15 sgr.

Chadzy-Abrek, powieść kaukaska z Lermontowa, przełożył St. Grudziński. 3 sgr.

CHATEAUBRIAND. Essai hist. polit. et mor. sur les Révolutions anciennes et modernes. 1816, Pr. w 2 tomach opr. 15 sgr.

— Essai sur la Litter. angl. illustré de gravures sur acier. 1863, Paris. 15 sgr.

— Le Génie du Christianisme, 1861, Paris w 2 tom. opr. 1 tal. 10 sgr.

CHENU A. Les conspirateurs. 2e partie. 1850, Brsl. 2 sgr.

CHEZY HELM. V. Unvergessenes, Denkwürdigkeiten, von ihr selbst erzählt, 1858, Lpzg. 2 tomy w jednym opr. 1 tal. 15 sgr.

CHODKO Ign. Dworci na Antokolu. 1854. W

(1348)

Dnia 7 marca umarła nasza najdroższa matka

ROZALIA
z Białkowskich
KORASZEWSKA.

Ekspozycja i pogrzeb odbędzie się 11 marca o godz. 10 rano w Witkowie, o czym donoszą strapienie **dzieci.**
Malinin pod Witkowem.

Dzisiaj w nocy umarła najukochańsza matka nasza

STEFANIA (1326)
z Rekowskich
WĘŻYKOWA.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w niedzielę, pogrzeb na jutro w Rogaszytach o godz. 10 rano. Rogaszyca, 8 marca 1873.
Strapienie dzieci.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp.

KAZIMIRY
z ZAPALOWSKICH
KREMSKIEJ

odbędzie się w **poniedziałek** 10 o godzinie 10 w kościele św. Marcina w Poznaniu. (1330)

Wypowiedzenie
obligacji powiatowych powiatu bukowski.

Przy odbytem dziś zgodnie z planem wylosowaniu powiatowych obligacji bukowski powiatu wyszły następujące numery:

Lit. B. Nr. 66, 76, 93.
Lit. C. Nr. 37, 74, 138, 158, 362, 397, 500, 557, 630, 730, 740, 917, 954, 962.
Lit. D. Nr. 9, 42, 206, 216, 285.
Lit. E. Nr. 78, 83, 150, 153, 322, 374, 545, 763, 775, 966.

Wypowiadając powyższe obligacje powiatowe z dniem 1 lipca roku bieżącego wzywam dotyczących posiadaczy niniejszym, aby poczynili od rzeczoności dnia walutę z tu-tejszej kasy powiatowo-komunalnej odebrali.

Z zesłorocznego wylosowania nie zostały dotychczas wykupione za 1 lipiec 1872:

Lit. E. Nr. 66, 459.

Nowy Tomysl, 3 marca 1873.

Królewski Radzca
Ziemiański.

Wybudowanie tutejszej nowej szkoły katolickiej wynosi wedle kosztorysu 10,000 tal. Termin do wydania także budowy ustanowionym został na dzień

11 marca rb.

po południu o godzinie 5 w biurze tutejszego magistratu, na który pa-nów przedsiębiorców z tem nadmienieniem za-praszamy, że warunki, rysunek i kosztorys w biurze magistrackim w czasie godzin służbo-wych przejrane być mogą i że przybycie po-między trzema najniżej żądającymi kandyda-tami sobie zastrzegamy. (1258)

Szamotyły, dnia 4 marca 1873.

Reprezentanci gminy szkoły katolickiej w Szamotulach.

Sprzedaż konieczna.

Dobra ryckie **Bieganowo**, w po-wiecie Sredzkim położone, w księdze hi-potecznej sądu tutejszego zapisane, do **Flo-rentyna Radonskiego** należące, których tytuł własności na imię jego jest zapisany i które z objętością 511 hektarów 85 arów 80 łasek kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 2614 tal. 6 sgr. 11 fen. i na podatek bu-dynkowy z wartości użytku na 366 tal. po-dane, sprzedane być mają drogą subhastacyi koniecznej

dnia 23 kwietnia r. b.

przed południem o godzinie 10tej w lokalu posiedzeń podpisanego Sądu po-wiatowego. (792)

Sroda, dnia 17go stycznia 1873.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

Obwieszczenie.

Grunt **Jakóba Ciesielskiego** w **Dopiewcu** pod No. 3 który drogą subhastacyi koniecznej dnia (1326)

18 marca r. b.

ma być sprzedany, składa się tylko z obje-tości 13 hekt. 95 arów 85 kw. łasek i jest podany eo do czystego gruntowego przy-chodu tylko na 52 tal. 29 sgr. 4 1/2 fen.

Poznań, dnia 3 marca 1873.

Król. sąd pow. Wydz. I.
Sędzia subhastacyjny.
podp. **Keyl.**

Walne Zebranie
Towarzys. rolniczego
dla pow. szubińskiego
odbędzie się w czwartek

dnia 13go marca

o godz. 11tej w **Zinnie** w mie-szkaniu p. Siuchnińskiego.

Dyrekcya. (1242)

Dnia 10go marca r. b.
o godz. 8mej wiecz. odbędzie się na małej sali bazarowej

Nadzwyczajne Walne Zebr.
Tow. Chrześc. Pomocnik. handl.,
na które zaprasza tak członków nadzwyczajnych jako też i zwyczajnych

Dyrekcya.
(1310)

WALNE ZEBRANIE
Towarz. Pomocy Naukowej
imienia K. Marcinkowskiego
dla pow. szubińskiego
odbędzie się w

czwartek d. 13 marca

o godz. 1ej w poł. w **Zinnie** w mie-szkaniu p. Siuchnińskiego.

Komitet.
(1243)

W Towarz. Przemysłowem pozn.

będzie miał wykład dnia **10**
marca o 8 godz. wieczorem

p. Neumann (1304)

O czasie.
DYREKCJA.

Kasa pożyczkowa i oszczędności w Jarocinie.
(Spółka zapisana).

BILANS
z dnia 31go grudnia 1872 roku.

Aktywa.

W gotówce	2572 tal. — sgr. 8 fen.
W wekslach	11578 „ 10 „ — fen.
(1312)	14150 tal. 10 sgr. 8 fen.

Pasywa.

Fundusz żelazny	163 tal. 23 sgr. 1 fen.
Udział członków	2914 „ 2 „ 10 „
Depozyta	10072 „ 14 „ 9 „
Pożyczki zaciągnięte	1000 „ — „ — „
(1312)	14150 tal. 10 sgr. 8 fen.

Członków było przyjętych w r. 1872 „ 147.
Wystąpiło „ „ 2.
Pozostało 31 grudnia 1872 r. „ 145.

Jarocin, 7 marca 1873.

Zarząd kasy pożyczkowej i oszczędności w Jarocinie.
(Spółka zapisana.)
Dr. Niklewski. Beym. F. Ilgusiewicz.

Ważne dla grających w bilard!

Bilard najnowszej konstrukcji, pierwszy tego rodzaju w mieście, jest do dyspozycji dla grających w bilard Publiczności w **wyszynku świe-bodzińskiego akcyjnego piwa** składowego w narożniku Rynku i Franciszkańskiej ulicy No. 77. J. Nawrocki. (1340)

Sejmik Gospodarski w Toruniu
odbędzie się
dnia 17 i 18 marca
w Hotelu pod trzema koronami.

Rozprawy będą następujące:

1. O ekonomicznem znaczeniu inwentarza żywego w rolnictwie.
2. O stanie przemysłu w Prusach Zachodnich. (852)
3. Kwestya robotników wiejskich i jej rozwiązanie.

Dnia 18 o 5 po południu Walne Zebranie Towarzystwa ku wspie-raniu moralnych interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskiem. Po sprawozdaniu Zarządu nastąpi rozprawa o wychowaniu ludu w obec dzisiejszego systemu szkół.

Z polecenia
Donimirski.

W księgarni **J. K. Żupań-skiego** wyszła:

II-ga część
Elementarza obrazkowego
przez Brzeskiego

z 400 obrazkami. Cena 10 sgr.

I-sza część tego Elementarza da-wniej wyszła kosztuje z 100 obrazkami 5 sgr.

Biorącym 2 części razem cena sta-nowi się 12 sgr. (1025)

Stare biblie,
stare kroniki i w ogóle stare
dzieła kupuje po najwyższych cenach

J. Lissner.
Plac Wilhelmowski No 5.
(1168) **Poznań.**

W księgarni **J. K. Żupańskiego** wyszedł

Poemat Wincentego Pola
pod tytułem:

Starosta Kiślacki
tradycya myśliwska.

Dołączone są do niego dwa portrety autora, fotografia podług rysunku Grottgera i drzeworyt. — **Cena 2 talary.** (1165)

Warszawski
Magazyn obuwia
przy **Wilhelmowskiej ul. 18**
naprzeciw Hotelu Francuskiego (1170)

poleca na sezon balowy

eleganckie **kamasze męskie** lakierowane i z skórki paryskiej z ob-czasami do bicia chołupców, ostatnie odznaczają się szczególną elegan-cyą, lekkością i wygodą, również wszelkiego rodzaju **boćki i pan-tofelki damskie**; mam także na składzie znane buciki paryskie Binet'a. Upraszam o wczesne zamówienia, które punktualnie odsyłam.

F. ANDRZEJEWSKI.

Gdańską wódkę,
Kordyał, pomarańczówkę, imbierówkę, itd.
które od prawdziwych nie różnią się, dostawia 50 butelek za 12 1/2 tal. **destylacya i fabryka likierów** (1320)

J. Russaka w Kościanie.

Do łaskawego uwzględnienia!
Mój od lat 3 tu w Poznaniu istniejący

SKŁAD PIWA
przeniósłem z dniem 3 marca rb. (1189)

na Szeroką ulicę Nr. 13.
Józef Przybylski.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się sprzedaż naszego
piwa marcowego.

Jest ono znakomitęj dobroci i odznacza się wysokim sto-pniem delikatności i dobrego smaku.

Tak samo polecamy nasze, obecnie odstaje

piwa składowe

treściwe i delikatnego smaku. Sprzedaje się

1. 24 butelek marcowego piwa za 1 tal.
2. 33 butelek składowego piwa za 1 tal.

Zarząd browaru kobylepolskiego
pod Poznaniem

i
Skład w Poznaniu narożnik Rynku i Wro-nieckiej ulicy Nr. 92.

Piwownia dominialna
Czarnkowska
poleca wyborne

piwo czeskie,

wyrabiane przez jednego z najlepszych piwowarów czeskich, który, będąc kilkanaście lat dyrygentem najslawniejszych wiedeńskich i czeskich piwowarni, obeznany jest najdokładniej z tamtejszym sposobem warzenia piwa. Piwo czarnkowskie nie ustępuje z niczém piwom wyrabianym w Cze-chach, jest smaczne, czyste i zdrowe, z najlepszego jęczmienia i chmielu robione bez wszelkich dodatków, które, jak liczne dowody stwierdzają, nadzwyczaj są zdrowiu szkodliwe.

Zamówienia przyjmuje niżej podpisany zarząd.

Cena beczki w miejscu talarów 7.
„ 30 butelek „ „ 1.

Beczki, pudła z butelkami jako też i butelki opatrzone są stemplem piwowarni, na co się uwagę Szanownych od-biorców zwraca. —

Czarnków w lutym 1873. (849)

Zarząd piwowarni dominialnej
w Czarnkowie.

Destylacya
S. Kowalskiego
Poznań,
Wodna ul. Nr. 20
poleca szanownej Publicznosci (1255)

wyborne araki, Co-gnac, Malakoff i
rozmaite likwory.

Wyborowego wędz.
lososia,
tluste hamb. bydlinki
odebrał (1332)

J. N. Leitgeber.

Piękne paso-we mesyńskie
pomarańcze i
mesyńskie cy-tryny otrzymał przez **Tryest** i poleca pojedynczo jako też w skrzynkach (1324)

S. Sobeski.

Pana (1302)

Tomasza Chelmieckiego
proszę o uwiadomienie mnie o swym teraźniejszym pobycie.

S. Neumann.
Wilhelmowski plac 3, Hotel du Nord.

Zdatnych
czeladzi krawieckich
poszukuje (1298)

M. FELEROWICZ,
Jezuicka ul. 4.

Rodzice życzący swych synów oddać do gimnazjum w Poznaniu u rodziny bezdzietnej na stoł i stancję i pod dozór rodzicielski w bliskości gimnazjum, będą łaskawi zgłosić się na Rybaki Nr. 2 na part. na lewo.

(1333)

Poszukuje się **panienki** wydo-skonalonej w strojach do magazynu mód zaraz lub od 1 kwietnia r. b. Adres **A. Z. Nr. 4 Bydgoszcz** poste restante. (1317)

Dwa domy w Dolsku przy Kościelnej ulicy, odpowiednie do **wiel-kiego handlu — oberży — browaru — apteki**, chciałbym zaraz bez pośredników sprzedać. Ku-pujący nie płaci ani grosza, skoro mi cenę kupna na bezpiecznej hipotece po 3% resp. 5% zapewni. (1343)

Alexander Stojanowski.
Koryta p. Karmin.

Dra Artura Wołyńskiego:
Kopernik w Italji
czyli
dokumenta Italskie do mono-grafi Kopernika

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz i w Administracji Dzien-nika Poznańskiego za cenę 2 Talarów.

Potrzebuję kilku zdatnych **czeladzi ślusarskich.**
Jan Bogdański. (1311)

Tak bardzo ulubione
angielskie lekkie
trzewiki gumowe
nadeszły znowu. (1329)

M. Zadekjun.
Nowa ulica 4.

Dom komisowy
Wrocławska ul. 30
poleca piękne większe i mniejsze **majątki ziemskie** na sprzedaż lub wydzierżawie-nia i to pod korzystnymi warunkami. (1335)

S. Wlazłowski.

Firanki
tiulowe, mullowe, z gazy i gazy ni-cianej poleca w największym wy-borze po uderzająco tanich cenach

Leopold Basch.
57. Rynek 57.
(1339)

P. URBANSKI,
cukiernik przy **Wrocławskiej ulicy Nr. 14**
poleca swój wielki wybór ciast do kawy, herbaty, deserowych, Gateaux-melés, torty w najrozmaitszych gatunkach, Baumkuch, karmelki, pomadki własnego wyrobu i francuzkie, herbatę i czekoladę.

(1331)

Zakład litograficzny Teodora Szulca

w Poznaniu, Wrocławska ul. 15, (Hotel Saski)
poleca się (1321)
do wykonywania prac litograficznych
każdego rodzaju po cenach umiarko-
wanych.

Zakład pośredn. w małżeństwach Wrocław.

Bogate partie pomiędzy wysoką szlachtą i stanem mieszczańskim
następują pod najściślejszą dyskretycją. Liczne poświadczane rezultaty
świadczą o szczęśliwych zabiegach zakładu. Łask. oferty (nie bezimienne)
do pana **J. Hersch**, Zwingerstrasse 4a. (1303)

Dla modniarek!

Celem zaoszczędzenia bardzo znacznych kosztów podróży
sprzedaje **jedwabne wstążki, tiule,
koronki, gazy D. M., jedwabne
materie na kapelusze i wszy-
stkie towary białe** znacznie taniej. (1143)

Alfred Strauss,

Berlin, Jerusalemstrasse 26. Belle Etage.

Na nadchodzący sezon wiosenny polecam mój bogaty

skład agron. machin i narzędzi

jako to:

toruńskie, robillardzkie i maszyny do sia-
nia konieczyń,
walce pierścieniowe, ekstirpatory,
żel. i szkielety brzozy, krymery, jako też
plugi wszelakich konstrukcyj po niższych cenach.
Reparacje każdego rodzaju uskuteczniają się jak najprędzej,
najtaniej i najtrwalej. (960)

L. W. Gehlhaar,

NAKŁO.

Lejarnia żelaza i zakład budowy machin.

Makę z kości parowaną i preparowaną,
superfosfat z guana Backer'a i węgiel
z kości, superfosfat amoniaku i krwi,
saletrę chilijską, siarczan amoniaku,
kwaz siarczan i kwas saletowy poleca
pod gwarancją zawartości (871)

Fabryka nawozów chemicz.

Maurycego Milch & Co.

Pomorski hipotecz. bank akcyjny

udziela niewypowiedzialnych pożyczek z amortyzacją na wiejskie i miejskie
nieruchomości. Na dobra po listach zastawnych aż do 3/4 najnowszey
taxy landszastowej. Bliższych szczegółów udziela (138)

Józef Radziejewski.

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 18.

Stare lane żelazo

kupuje po najwyższych cenach (1084)

Lejarnia żelaza i fabryka machin N. Urbanowski & Co.

Podpisany bank pośredniczy w zaciąganiu
pożyczek wypowiedzialnych i niewypowiedzial-
nych na amortyzację tak na dobra po listach
zastawnych aż do 1/10 tasy landszastowej, jak
i na posiadłości wiejskie i miejskie z najlepszych
banków hipotecznych. (1327)

Potworowski, Małeki, Plewkiwicz i Sp.

w Poznaniu.

Od 15 bm. osiedlam się w Czempiniu.

(1318)

Dr. Szurmiński,

lekarz prakt., chirurg i akuszer.

Szlązki bank kredytowy akcyjny na grunta

udziela niewypowiedzialnych pożyczek z amortyzacją na miejskie i wiejskie grunta pod naj-
korzystniejszymi warunkami i na bardzo rzetelnej podstawie. Waluta gotówką. Wnioski
wszelkie uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie. Bliższych informacji udziela (271)

Generalna agentura **Moritz Schoenlank. Poznań**, Szewska ulica 20.

Magazyn meżkiej garderoby

J. & A. Witkowskich

w Poznaniu 55 Stary Rynek 55, na I piętrze,

poleca Szanownej Publiczności na zbliżającą się

porę wiosenną

dopiero co otrzymany bogaty wybór **nowych materii** krajowych i zagranicznych.

Przyjmuje także wszelkie zamówienia na ubiory meżkie i wykonywa takowe podług najnowszych
żurnali paryskich spiesznie, akuracie i po **cenach umiarkowanych**. (1181)

DLA AGRONOMÓW!!

Nasiona jarzyn i kwiatów, nasienie buraków, marchwi, traw i konieczyń itd. poleca jak najtaniej
Handel nasion pólnych i leśnych

Ludw. Auerbacha, Poznań.

Szeroka ulica 19.

(1186)

Medal srebrny
Poznań 1872.

Uznanie honorowe
Bydgoszcz 1868.

Medal srebrny
Grudziądz 1872.

Do wykonania się mających budowli polecam moją

FABRYKĘ

nie ulegającą ogniomu papy kamienną na dachy, asfaltu,
asfaltowego lakieru izolującego itd.

Cementu drewnianego

i podejmuję wszelkiego gatunku pokrycia dachów papą kamienną, marmurem etc. pod zaręczeniem.
Szczególniej zwracam uwagę na

dachy cementowe drewniane, (1035)

które przez swoją doskonałość w najkrótszym czasie na znaczne rozpowszechnienie sobie zasłużyły.

Za dobre wykonanie daję pewne kilkoletnie zaręczenie i za gwarancją wykończonych przezemnie
takowych dachów odpisy zaświadczeń służyć mogą.

Utrzymuję także znaczny skład

**gwoździ do budowli wszelkiego gatunku, do papy, lat trzy-
kańciatych do papy na dachy, smoły kamienną i z drzazgi,
rur angielskich zewnątrz i wewnątrz polewanych w każdym
gatunku, kłapek na dachy etc.**

J. PIETSCHMANN

w Bydgoszczy, Jakobstrasse Nr. 7 i 8.

W naszej parowej pralni welny

(1297)

podejmujemy się prania niesortowanej welny brudnej po 1 tal. 15 sgr. za centnar.
zabezpieczenie, skład i opłata od wańtuchów 5 " " "
sortowanie 15 " " "
przy odpowiednim rabacie przy partych nad 100 centnarów.

Na żądanie trudnimy się sprzedaż czystej welny i dajemy na nią za-
liczki do 3 wartości taksonowej.

Przy korzystnych związkach handlowych możemy zawsze postarać się
o najwyższe za welnę ceny.

Poznań w marcu 1873.

Ostdeutsche Produkten-Bank.

Nasienie buraków olbrzymich

gatunku złotego Pohla sprzedaje nowy szefel po 5 tal., litr po 3 sgr. (834)

HEINZE, właściciel folwarku w Klecku.

Publiczne podziękowanie i polecenie

oświadczam niniejszem **Gloecknera plasterkowi ciągną-
cemu i leczącemu**.*) Od mego 7. aż do obecnego 18 roku
życia cierpiełem tak na ciężkie bóle z gruczołów jak i na głębokie
dziury (gnicie kości) na nogach i rękach, przyczem pokazywały się
często odłamki kości a odnośnie części ciała zupełnie były rozdarte.
Lubo rodzice moi wszystkiego, co można było, używali, nie podobna
było myśleć o uzdrowieniu; pozostałem chorym i cierpiącym. Wtem
używałem statecznie przez 1 roku poleconego nam plasterka a przezeń
stałem się tak zdrowym i silnym, że teraz sam na chleb pracować
mogę. Zgodnie z prawdą gotowem to każdemu potwierdzić. **Paweł
Klemens Römer** w Neuschönfeld pod Lipskiem Philippstrasse 3 I.

*) do nabycia w pudełkach po 5 i 3 sgr. w Czerwonej Apteczce
w Poznaniu. (785)

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu.

Ulica St. Apolline Nr. 12

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym,
posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu
służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszemu fałszerstwu. Pan
Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczęszanej rozprawie
„o pokarmach do spożywania „ludzi używanych” tak określa własności Tapi-
oki czystej i naturalnej, która ja wyróżnia od Tapioki sztucznej: „prawdziwa
Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku
i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak
płynów i robi go nieprzyjemnym.”

Kupujący, którzy żądają być, aby na każdej paczce znajdowały się cechy pra-
wdziwej i czystej Tapioki Groult, unikają fałszerstwa i oszukaństwa.
Jedyny skład w Poznaniu w magazynie p. T. Łuźnińskiego, w Krakowie w
magazynie pana Trauczyńskiego, — we Lwowie w magazynie pana Mi-
kolasch (20)

LUDWIK GEHLEN,

fryzjer i konserwator włosów,
Poznań. Berlińska ulica Nr. 11.
przywraca siwym i białym włosom pierw-
otny ich kolor w ten sposób, że nie farbują,
przedkłada wiele w tej mierze świadectw i
paje gwarancję. Cena flakonika 1 tal. 15 sgr.
(295)

Na cierpienia brzuszne i wątroby.

Do król. dostawcy nadwornego
p. **Jana Hoff** w Berlinie.
Templin, 30 kwietnia 1872. —
Wielmożnego Pana proszę o nade-
ślanie Jego leczącego i w ca-
łym świecie znanego wysoku
słodowego. **Kromrey**, budowni-
czy powiatowy. — Kaszel ustąpił i
spodziewam się, że przez dalsze u-
żywanie Pańskiej **czekolady** sło-
dowej i **karmelków** uzo-
wionym zostanę. **H. Lange**, nau-
czyciel w Finsterwalde.

Skład główny w Pozna-
niu u **Braci Plessner**, Ry-
nek 91. i **Frenzel i Sp.**
Wrocławska ul., skład po-
boczny u **A. Podgórskiego**
w Nakle, u **J. S. Löwin-
solna** w Bydgoszczy, u **A.
Hofbauera** w Nowymtom-
ślu, u **H. Cassiela** w Sre-
mie, u wdowy **Berty Kunz**
w Książu, u **Michała Badt**
w Swarzędzu, u ekspedien-
ta poczty **Raschke** w Borku
i u **Markusa Witkowskiego**
w Czempiniu. (1292)

Milezący przyjaciel



dla owych nieszczęśliwych
co w skutecznym grze-
chów młodości, onanji itd.
bez pociechy wiedzą, a
chętne chcieliby w spo-
sób pewny i tajny dojść
do nowej wiosny życia,
następują się w sławnym
oryginalnym dziele mistrzowskim
„**Der Jugendspiegel**”,
które za 17 sgr. włącznie z portyrem
sprowadzić można najprędzej wprost od
nakładcy **W. Bernhardt** w Ber-
linie, Simeonstr. 2. (1294)

Smarowidło do wozów

poleca (1267)

W. J. Radziejewski

Sroda.

W Rożnowie

pod Obornikami można nabyć:

kasztanów 8—10' wysokich, kopa
5—6 tal. (1305)

klonów 8—10' wysokich, kopa po
5—6 tal. (1305)

Róże na głogach 5—6' wy-
sokie, sztuka po 12, 15, 17 i 20 sgr.

F. Dakowicz,

ogrodnik.

Lucernę franc., koni-
czyne czerwoną i bia-
łą, tymoteusz, rejgras,
buraki i marchew pa-
stewną it.p. poleca (1300)

L. Zboralski

w Pleszewie.

Flance leśne do nabycia w boku
Wierzeńskim, poczta Swarzędz: 1) za-
raz albo też w jesieni **kilka set kóp
wysadków olszowych**, 3—6' wy-
sokich, w szkółce leśnej wypielęgnowanych.
2) **2000 kóp silnych jednoro-
cznych wysadków sosnowych**,
które w kwietniu mogą być odbrane.
(1308)

2000 kóp

flanców brzożow.

ma do sprzedania (1296)

ZARZĄD LEŚNY

w **Babkach** p. Poznaniem.

Dla agronomów.

**Nasiona leśne, jarzyn
i kwiatów** polecamy wedle nasze-
go w polskim i niemieckim języku wy-
danego katalogu na rok 1873.

Katalog ten jest do nabycia bez-
płatnie od handlu nasion (1319)

Braci Auerbach

W Dom. Jezewie pod
Borkiem jak co rocznie są
na sprzedaż (1264)

drzewkaowocowe

wysokopienne, a najwięcej **ja-
bloni, gruszy, sliwek,
Reine Claude** itd. **flance
szparagowe** 3 letnie.
Zgłoszenia u ogrodnika
J. Jabłońskiego.

Przy Jezuickiej ul. 5/6 są od 1 kwietnia
rb. 3 pokoje wraz z kuchnią na
I piętrze do wynajęcia. (1342)

Na Piekarach 18 jest od 1 kwietnia
rb. pomieszczenie pańskie o 6 do 7
pokojach, z kuchnią i przynależnościami do
wynajęcia. (1341)

Poszukuje się (1251)
pomieszkania
z trzech pokoi i kuchni na
parterze lub pierwszym piętrze. Oferty
przyjmuje Ekspedycja Dziennika Po-
znańskiego pod Nr. 1251.

Skład mój sukna
znajduje się znowu w dawnym moim lokalu
68. Rynek 68
narożnik Szkolnej ulicy. (1344)

Neumann Kantorowicz.
Do korzystnego przedsię-
wzięcia polskiego potrzebny
jest jeszcze jeden (1322)

Spółnik
z funduszem od 3000 do 6000
tal. i dwóch zdolnych ludzi
do handlu z kawy, każdy od
1000 do 2000 tal. Przyjęta będzie
pewna hipoteka.
Blizsza wiadomość w Redakcji
„Wiarusa“.

Kapelusze
na sezon wiosenny
1873,
jako też ulubione obecnie tak
bardzo **chapeaux**
mécaniques
po najdostępiej cenach
w handlu towarów ga-
lanteryjnych (1301)

S. Neumann'a,
Wilh. plac 3, Hôtel du Nord.

Aukcja.
Z polecenia król. sądu powiatowego
sprzedawać będą w **poniedziałek d.**
10 marca r. b. w dni następne ra-
no od 9 godziny najwięcej dającym za
natychmiastową zapłatę w gotówce (1336)

zapasy obłożonego
sądowicie aresztem
składu towarów lok-
ciowych kupca J.
Bernsteina przy Wro-
nieckiej ulicy No. 92.
Grosse
Król. sądowy komisarz aukcyjny.

Zelazne szafy
do pieniędzy!!!
ogniotrwałe i bezpieczne od złodziei
polecia jak najtańiej (1314)

SKŁAD GŁÓWNY
Maurycyego Tuch,
Szeroka ul. 18b.
Na życzenie zezwala się na opła-
tę ratami!

Przyjmuje oddać **roboty murarskie**
jako też **wygotowanie wszelkich**
planów i kosztorysów. (1293)

Ludw. Binert,
mistrz murarski. Długa ulica (Zielony ogród)
Nr. 4 w domu pani Jeziorowskiej.

M. Felerowicz
4. Jezuicka ulica 4.
poleca swój
zakład krawiecki
świeżo zaopatrzony w towary
wiosenne i letowe
po cenach jak zwykle umiarkowanych z przyrzeczeniem skórej
i rzetelnej usługi. (1299)

Nowości na porę wiosenną
otrzymałem i polecam, największy dobór: (1087)

czarnych i kolorowych jedwabii,
wyrobów wełnianych począwszy od pojedyn-
czych do najwykwintniejszych rodzaj.
Gotowe kostiumy, halki, płaszcze od deszczu.
Francuskie Long-Châles, Hymalaja i welurowe
szale.
Również zakiety, talmy i tuniki są w aksamicie,
jedwabiu i wszelkich wyrobach fantazyjnych.

Poznań, Rynek 63.
Robert Schmidt
dawniej Antoni Schmidt.

Owies siewny, koniczny białą i czer-
woną, lucernę francuską, rajgras an-
gielski, groch Viktoria, tudzież gips
do marglowania, jako i wszelkie sztu-
czne nawozy poleca bank
Potworowski, Malecki,
Plewkiwicz i Sp.
w Bazarze. (1328)

Epileptyczne kureze (wielką chorobę)
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji **Dr. O. Killisch, Berlin,**
Louisenstrasse 45. W tej chwili przeszło tysięcy chorych w kuracji. (846)

Wielkiego znaczenia dla
chorujących na oczy.
Panu Traugott Ehrhardt w Gr.
Breitenbach w Turynii poświad-
czam nie wzwany o to, że wyra-
biana przez niego woda do oczu dr.
White oddała mi już w 2 przy-
padkach znakomite usługi, i chore mo-
je ją każdemu na oczy cierpiącemu poleci-
peł. Prawdziwa ta dra White woda do oczu Traugotta Ehrhardta w Gr. Breitenbach w
Turynii jest obok swęj wielkiej sławy w całym świecie koncesjonowaną,
od r. 1822 jako najlepszy środek ludowy i domowy — nie lekarstwo —
znana i sławna i w flakonikach po 10 sgr. do sprowadzenia przez pana **Bardfelda,**
Nowa ulica No. 4. (1295)

PAPIER FAYARD i BLAYN.
(1173)
CHARTA CHEMICA DU CODEX.
Leczy reumatyzm, katar, zadawione zapalenie piersi, reumatyz-
m w biodrach, rany, oparzenie, spalenie, odmrożenia, nagniotki
wszelkiego rodzaju itd. Tablki tego papieru całe kosztują 2 franki, półow-
ki franka i opatrzone są podpisem Fayard et Blayn. Papier ten zalecany
jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedają hurtowa w Paryżu,
ulica Neuve St. Merry 40. W Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza i u R.**
Barcikowskiego w Bazarze.

W. Kozlicki,
krawiec męski
w Poznaniu, Jezuicka ul. Nr.
8 na I szm. piętrze.
Polecam Sławną Publiczności
skład mój do brze zaopatrzony w
najnowsze materje
na nadchodzącą porę wiosenną.
Przyjmuje także wszelkie zamów. na
ubioru męskie
i starać się będę takowe spiesznie i
jak najakuratniej podług najnowszych
żurnali po cenach umiarkowanych wy-
konywać. Proszę o łaskawe względy.
(1306)

Aukcja.
Z polecenia król. sądu powiatowego
sprzedawać będą w **środek dnia 12**
marca r. b. rano od 9 godziny w lokalu
aukcyjnym przy Sapiężyńskim placu No.
6 najwięcej dającym za natychmiastową
zapłatę w gotówce (1337)

meble, pościel, suk-
nie, jako też partya
roznych skór
a o 11 godzinie z polecenia zamiejscowego
domu handlowego
wina reńskie, czer-
wone i szampańskie.
Grosse
Król. komisarz aukcyjny.

Na sprzedaż do **sadzenia, z**
oryginalnego siewu, poleca
wyborowe (1090)

Kartofle
tak do gorzelnii jak i do jedzenia,
sławne **Early Rose Vi-**
ctoria Seed po cenie za 5
kil. 1 1/2 tal.

Wacław Koszutski
w Spławiu pod Pogorzelią.

Poszukuje się kupna a zarazem
następcę kupno (370)

kotłów parowych, ma-
chin i lokomobil.

Karól Benemann
inżynier cywilny.
Poznań, Półwiejska ul. 13.
Dobra wiejskie
każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Po-
znańskim, dobrze położone, wskazuje do ko-
zystnego nabycia (1169)

Gerson Jarecki,
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.

Biuro komissowe,
L. TABACZYŃSKI
w Tarnowie
poleca swe pośrednictwo w sprzedaży i na-
byciu **dobr ziemi, lasów, re-**
alności miejskich, w objęciu dzieraw-
w sprzedaży i zakupie **produktów**
surowych, tudzież kopalni nafty,
w sprowadzaniu narzędzi rolniczych i t. d.
pod warunkami bardzo przystępnymi.
Liczne stosunki stawiają nas w położeniu
rzeczne interesa załatwiać w jak najkrótszym
czasie. (651)

Obecnie mamy do sprzedania kilka wię-
kszych i mniejszych **posiadłości ziem-**
skich z lasami i bez tychże, tudzież **ko-**
palnie nafty w Galicji, niemię 3 większe
dzierawy do w warunkach bardzo korzy-
stnych bezwzględnie do objęcia.
Na zapytania frankowane bezwzględnie
stosownie udzielimy wyjaśnienia.

Poszukuje się **dzierzawy**
po 500 — 700 morgów. In-
teresentów uprasza się o przesłanie
adresów franko do Eksp. Dzien. pod
Nr. 1164. (1164)

Dom. Szlachcin
przy Środzie ma (1273)
2 stadniki
i
18 wołów
czteroletnich utuczo-
nych na sprzedaż.

Dom. Zakrzewo
pod Klekiem ma na sprzedaż
20 sztuk rosłych (1316)
250 opasów
dobrze utuczonych
skopów.

Dom. Wyszaków pod Zanie-
mysłem ma na sprzedaż: (1319)
6 wołów roboczych,
5 krów cieleńskich, 3
konie fornańskie i o-
giera 3 1/2 roku maja-
cego (siwy) czystej krwi
arabskiej. (1319)

Arbres fruitiers,
en espèces de 1 choix tels que **Pêchers,**
Abrioteurs, Poiriers, Pom-
iers, Pruniers, Cerisiers, haute-
tige, pyramide, espalier etc. Grosseillers,
Framboisiers, Vignes etc. Asper-
ges, Rosiers, Arbres et Arbu-
stes d'ornement pour parcs et jardins
anglais. Je m'occupe spécialement de l'ar-
rangement et de la taille des jardins fruitiers.
Prix courant gratis. (1240)

DENIZOT
Pépinieriste et arboriculteur
à Górczyn p. Posen.

PORTYER znajdzie miejsce
w **Hôtel du Nord.** (1289)

Wielki nadzwyczajny koncert artystów
W niedzielę dnia 9 marca r. b.
odbędzie się tu
na sali Bazarowej
Wielki Koncert nadzwyczajny
ces. król. austr. kapeli artystów
pod dyrykcją p. **Ferd. Matouszek.**

Kapela ta 30 osób licząca w podróży artystycznej z Berlina do Petersburga składa
się z najslawniejszych wirtuozów różnych ces. król. austr. kapeli i cieszy się udziałem
sławnego, w praskim instytucie muzycznym wydoskonalonego niewidomego wirtuozu na flecie
pana **Franciszka Pilata,**
jako też wirtuozu na sopranowej waltorni
pana **Jana Marousehek.**
Kapela ta występowała już z wielkim powodzeniem w Lipsku, Dreźnie i Berlinie
Artyści występują w swém nowem galowem ubraniu Sokołów.

Początek koncertu o godz. 7 1/2.
Biletów na numerowane miejsca do siedzenia po 15 sgr., do sta-
nia po 10 sgr. są do nabycia tylko w nadwornej księgarni i handlu muzy-
kalnów **Ed. Bote & G. Bock.**
Ceny przy kasie: miejsce do siedzenia 20 sgr., do stania 15 sgr.
Z powodu dalszych zobowiązań może jeden tylko odbyć się koncert.

Inspektor gospodarczy,
Polak, w dobre zaświadczenia za-
opatrzony, którego żona prowa-
dzić trudni się może, poszukuje
od sw. Wojciecha r. b. miejsca
jako takowy. (1315)

Blizszej wiadomości udzieli na-
uczyciel **A. Górski w Janu-**
szkowie przy Żninie.

Urzednikgospodarczy
wolny od wojskowskiej praktykujący lat 18
renomowanych gospodarstwach, ostatni pobyt
4-letni osobisty w zarządzie nad dwoma folwar-
kami, życzy sobie od sw. Jana rb. dla zmian
swego stanu przyjąć inną posadę stosowną z
zoną, która się zarazem zatrudniała gospo-
darstwem pańskim. (1260)

Rekomendacya jak najświetniejsza uzyskan-
a będzie przez blizszą wiadomość na listy fra-
nkowane **N. N. poste restante Altkloster**
bezzenny, poszukuje mie-
sca od 1 lipca rb., woli
od wojsk, który doty-
czas jest w miejscu. Łaskawe oferty przy-
nadsyłać fr. poste rest. **Smigiel Nr. 500**
(1288)

Urzednik bezenny, poszukuje mie-
sca od 1 lipca rb., woli
od wojsk, który doty-
czas jest w miejscu. Łaskawe oferty przy-
nadsyłać fr. poste rest. **Smigiel Nr. 500**
(1288)

Urzednika gospo-
darczego
na Pograniczu polskiem wskaże Admin-
Dzien. Pozn. pod Nr. 1217. (1217)

Poszukiwany jest
ogrodowy,
kawaler, który ze swych zdolno-
ści mógłby się wylegitymować wiaro-
godnymi świadectwami. Miejsce do za-
jęcia zaraz. Blizsza wiadomość u **M.**
Wesołowskiego Wodna u
Nr. 25. (1287)

Gospodyn młoda, biegła w swym z-
wodzie poszukuje miejsc
od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty przy-
nadsyłać fr. poste restante **S. P. Raskow.**
(1289)

Gospodyn, która od kilku już lat s-
modzielnie gospodaruje, zaopatrzona w dobre
świadectwa, szuka od 1 kwietnia r. b. do-
umieszczenia. Łaskawe oferty sub **A. B.**
poste restante **Margonin.** (1281)

Florenckie stowarzy-
szenie kwartetowe.
W sali Bazarowej
w **środe d. 12 marca 1873**
w **piątek d. 14 marca 1873**
wieczorem o godz. 7 1/2. (1301)

Program i bilety na nu-
merowane miejsca do siedzenia
po 1 tal., do stania po 20 sgr.
są do nabycia w nadwornej księgarni
garni i handlu muzykalnów
Ed. Bote & G. Bock.

Wielki nadzwyczajny koncert artystów
W niedzielę dnia 9 marca r. b.
odbędzie się tu
na sali Bazarowej
Wielki Koncert nadzwyczajny
ces. król. austr. kapeli artystów
pod dyrykcją p. **Ferd. Matouszek.**

Kapela ta 30 osób licząca w podróży artystycznej z Berlina do Petersburga składa
się z najslawniejszych wirtuozów różnych ces. król. austr. kapeli i cieszy się udziałem
sławnego, w praskim instytucie muzycznym wydoskonalonego niewidomego wirtuozu na flecie
pana **Franciszka Pilata,**
jako też wirtuozu na sopranowej waltorni
pana **Jana Marousehek.**
Kapela ta występowała już z wielkim powodzeniem w Lipsku, Dreźnie i Berlinie
Artyści występują w swém nowem galowem ubraniu Sokołów.

Początek koncertu o godz. 7 1/2.
Biletów na numerowane miejsca do siedzenia po 15 sgr., do sta-
nia po 10 sgr. są do nabycia tylko w nadwornej księgarni i handlu muzy-
kalnów **Ed. Bote & G. Bock.**
Ceny przy kasie: miejsce do siedzenia 20 sgr., do stania 15 sgr.
Z powodu dalszych zobowiązań może jeden tylko odbyć się koncert.

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich.									
Berlin, 7 marca.									
Akcyjne zakładowe kolei żelaznych.									
Akwizgrah-mastrych.	4	46 1/2 p.							
Berlińska-gorzelińska	4	115 1/2 p.							
Berl.-poczdam-magdb.	4	146 1/2 p.							
Berlińska-szczecińska	4	192 1/2 p.							
Berlińska-guberska	4	64 1/2 p.							
Hall. zbraw. guberska	4	127 p.							
Kol. po praw. br. Odry	5	523 1/2 p.							
Marchijsko-poznańska	4	594 1/2 p.							
Górnosław. kol. lit. A.C.	3 1/2	202 1/2 p.							
Wschodniopruska kol.	4	48 1/2 p.							
Nadrenska	4	155 p.							
dito lit. B.	4	94 1/2 p.							
Brzesko-grajewska	5	39 1/2 p.							
Galicyjska Karola Lud.	5	104 1/2 p.							
Rumuńska kol.	—	45 1/2 p.							
Reńska-Nah	—	46 p.							
Austr.-franc. kol. pań.	5	206 1/2 p.							
Austr. póln. zachodnia	5	133 1/2 p.							
dito kol. Rudolfa	5	78 1/2 p.							
dito kol. połudn.	5	114 1/2 p.							
Warszawo-wiedeńska	5	86 1/2 p.							
Wrocławsko-warszawska	5	— p.							
Zagraniczne kolejowe obligacje pierwotne.									
Alabama i Chattanooga	8	50 1/2 p.							
Gal. kol. Karola Lud.	5	93 1/2 p.							
dito II emisja	5	90 1/2 p.							
dito III emisja	5	89 1/2 p.							
Austr.-francuska kol.	—	296 1/2 p.							
Warszawo-wied. II em.	5	96 1/2 p.							
dito male	5	96 1/2 p.							
Warszawo-wied. III em.	5	96 1/2 p.							
dito III male	5	96 1/2 p.							
Niemieckie papiery.									
Póln.-niem. poz. zwiaz.	15	— p.							
Dobrow. poz. państw.									
Oblig. dluhu państwa	3 1/2	91 1/2 p.							
Prem. poz. pań. z 1855	3 1/2	127 1/2 p.							
Listy zast. wschodnio-pruskie									
dito	3 1/2	83 1/2 p.							
dito	4	92 1/2 p.							
dito	4 1/2	100 1/2 p.							
dito	5	— p.							
Pomorskie listy zastaw.									
dito	3 1/2	81 1/2 p.							
dito	4	91 1/2 p.							
dito	4 1/2	100 1/2 p.							
Poznańskie (nowe)	4	104 1/2 p.							
Szląskie	3 1/2	— p.							
dito lit. A.	4	— p.							
dito nowe	4	— p.							
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.							
dito	4	90 1/2 p.							
dito	4 1/2	100 1/2 p.							
dito II serya	4	106 1/2 p.							
dito nowe	4	90 1/2 p.							
dito ditto	4 1/2	100 1/2 p.							
Listy rent. pomorskie	4	95 1/2 p.							
dito poznańskie	4	94 1/2 p.							
dito pruskie	4	94 p.							
dito szląskie	4	94 1/2 p.							
Zagraniczne papiery.									
Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.							
dito papier.	4 1/2	68 1/2 p.							
dito losy z 1854.	4	99 p.							
dito losy z 1860	—	97 p.							
dito losy z 1868	5	122 1/2 p.							
dito losy z 1864	—	99 p.							
Rosyjsk. pols. obligacje skarbowe	4	77 p.							
Pols. listy zast. III em.	4	77 p.							
dito nowe	5	76 p.							
dito likwidacyjn.	4	65 1/2 p.							
Ameryk. pożycz. z 1862	6	98 1/2 p.							
dito 1863	6	98 1/2 p.							
dito	5	94 1/2 p.							
Rumuńska pożyczka	—	— p.							
Renta francuska	5	88 1/2 p.							
Pożycz. turecka z r. 1865	5	53 1/2 p.							
dito z r. 1869	6	64 1/2 p.							
Akcyjne bankowe, przemysłowe i kredytowe.									
Bergsko-march. bank	106 1/2 p.								
Berliń. stowarz. handl.	4	165 p.							
Berliński bank	4	121 1/2 p.							
Berliń. bank lombard.	5	90 p.							
Berliński bank meklers.	4	103 1/2 p.							
Berliński bank meklers.	4	103 1/2 p.							
produktów	5	102 1/2 p.							
Berliński bank weksl.	—	69 1/2 p.							
dito kantor drzewa	—	116 p.							